

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 172 (586)

Białystok, wtorek 21 lipca 1953 r.

A Cena 20 gr

JESZCZE W GRUDNIU STANIE NOWA HALA W FP I U

Najlepsi metalowcy, włókniarze i budowlani odznaczeni przed Świętem Odrodzenia

Uroczyste akademie z okazji 22 Lipca odbyły się w Białymstoku

W całym kraju odbywają się uroczyste akademie, z okazji Święta 22 Lipca, w czasie których ludzie pracy manifestują swe uczucia miłości do ludowej Ojczyzny, dumę z sukcesów uzyskanych w budownictwie socjalizmu i pokój oraz wolę owocnej pracy dla pełnej realizacji Planu 6-letniego.

Pięknie udekorowaną hałami i kwiatami salę ZKK w Białymstoku szczerze wypełnili kolejarze i ich rodziny, którzy przybyli tu, aby godnie uczcić IX rocznicę Odrodzenia oraz i rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL. Po podsumowaniu osiągnięć pracowników białostockiego węzła kolejowego, wyróżniających się kolejarzy nagrodzono dyplomami i Srebrnymi Odznakami Przewodników Pracy. Odznaki i dyplomy otrzymali między innymi: R. Bagiński — ustawiacz na stacji

Białystok Centralny, H. Bohdziej — maszynista oraz W. Marcinik. Ponadto wielu kolejarzy wyróżniono nagrodami pieniężnymi oraz cennymi upominkami książkowymi. Na zakończenie odbyła się bogata część artystyczna. (R. Ł.)

Do pięknie udekorowanej świetlicy zakładu „A” BZPW im. Sierżana już od godziny 12 napływali robotnicy przybywający na akademię zorganizowaną z okazji Święta Odrodzenia. Przychodzili grupkami w roboczych kombinacjach, które wskazywały na to, że niedawno odeszli od swoich warsztatów pracy. O godzinie 13 duża świetlica była już wypełniona. Wszyscy z uwagą wysłuchali referatu wygłoszonego przez kierownika produkcji Sergiusza Remża. W referacie tym tow. Remża scharakteryzował osiągnięcia polskiej władzy ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem odbudowy i rozbudowy Białegostoku oraz rozwoju zrujnowanej przez wojnę fabryki — niegdyś własność kapitalisty Nowika — a dziś własności robotników.

Po referacie dyrektor naczelny ob. Słomińska wśród gorących oklasków wręczyła Odznaki Przewodnika Pracy: Henrykowi Radko, Zofii Lewczuk, Aleksandrowi Dąbrowskiemu i Janowi Koreckiemu. Oprócz tego nagrody pieniężne otrzymało około 60 osób, a pracownicy zakładowej straży pożarnej zostali awansowani na wyższe stopnie.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicowego. (ZF)

Świetlica Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku, w której odbywa się właśnie uroczysta akademia z okazji lipcowego święta, jest szczerze wypełniona. W prezydium zasiadają najlepsi ludzie zakładów: poseł na Sejm tow. Iwanow, przewodniczący Kosacki i Bienas. Referat wygłasza dyrektor fabryki tow. Kajdanowski. Analizując rozwój zakładów od chwili ich powstania aż do pierwszego półrocza 1953 r., które w produkcji globalnej zostało zamknięte cyfrą 113,9 proc., wskazuje na konieczność mobilizowania wszystkich środków w celu przekształcenia zakładów w fabrykę — giganta.

Już 31 grudnia br. staną w FPIU mury nowej hali produkcyjnej, która w maju 1954 roku zostanie oddana do użytku.

Do sukcesów załogi FPIU ogromnie przyczyniło się rozwijające się współzawodnictwo pracy, obejmujące dziś 93 proc. załogi, racjonalizatorstwo i szerokie stosowanie nowych radzieckich form pracy. Do wykonania planu pierwszego półrocza br. przyczyniły się również zobowiązania załogi na cześć Święta 22 Lipca, które wykonały i przekroczyły działy: mechaniczny, elektryczny i kuźnia oraz ofiarna praca wyróżnionych przodowników:

JAWORZNO. — Jak już donosiliśmy, 19 bm. w przededniu Święta 22 Lipca, 9 rocznicy Wyzwolenia i I rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczęły prace dwa potężne turbozespoły sztandarowej budowlanej energetyki, siłowni-giganta Jaworzno II. I etap budowy siłowni Jaworzno II został zakończony.

Uroczystość uruchomienia dwóch pierwszych, najpotężniejszych w kraju turbozespołów była wielkim świętem załogi elektrowni i ludności Jaworzna — miasteczka, które socjalistyczna Sześciolatka przeobraża w nowy ośrodek przemysłowy.

Na uroczystość przybyli witali długo niemiłkającymi oklaskami członek Rady Państwa — Matuszewski, wiceprezes Rady Ministrów Jaroszewicz, przewodniczący CRZZ — Kłosiewicz, minister Górnictwa — Nieszporek, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Łopot, wiceminister Budownictwa Przemysłowego — Pietrusiewicz, sekretarz KW PZPR w Krakowie — Gabara — przewodniczący krakowskiej WRN — Dobieszak.

Serdyczynymi okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej witali zgromadzeni przedstawiciele handlowego ZSRR w Polsce — Kaziukowa, konsula Związku Radzieckiego w Krakowie — Matwiejczuka (270 proc. normy), Jurgielewicz (188 proc.), Syronowicza (235 proc. normy), (Ciąg dalszy na str. 2)

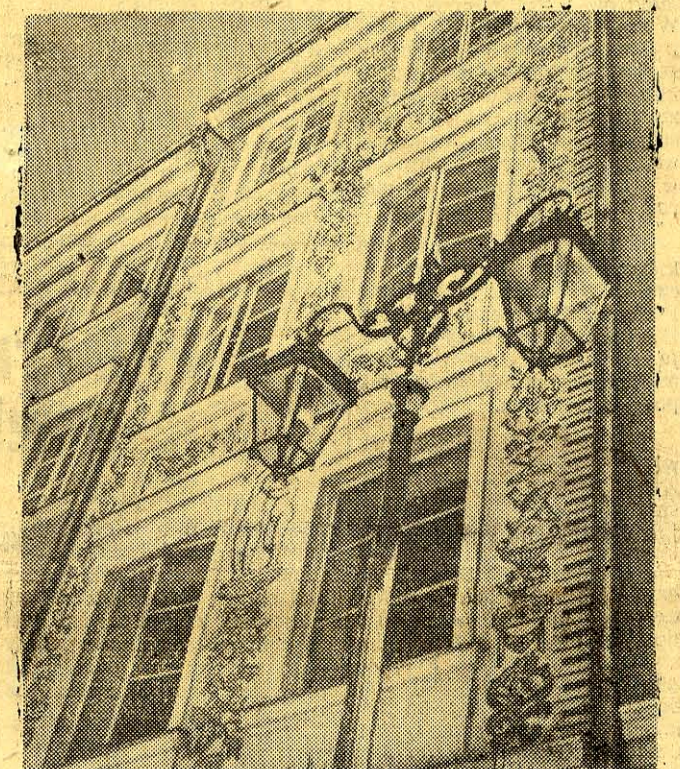
wie — Nikitina oraz przedstawicieli Ministerstwa Elektrowni Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR — inż. Archipowa i inż. Szemiota.

Zebranych serdecznie powita przewodniczący rady zakładowej, następnie zaś przemawiał dyrektor elektrowni — Kofowro Kiewicz.

Następnie wygłosił przemówienie wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. (Skróć przemówienia podajemy na stronie 2). Przemówienie przerywane było okrzykami na cześć ludowej Ojczyzny, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Bolesława Bieruta.

Po przemówieniu wiceprezes Rady Ministrów — Jaroszewicz minister Nieszporek oraz przewodniczący krakowskiej Woj. RN — Dobieszak udekorowali 12 najbardziej zasłużonych ludzi Jaworzniakiej budowy wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Stare Miasło w Warszawie



Rynek Starego Miasta jest już odbudowany. Wspólnym wysiłkiem murarzy, cieśli, kamieniarzy, snyczerzy, ślusarzy i artystów plastyków, przywrócono do życia dzielnicę, którą wojna i barbarzyństwo hitlerowskie obróciły w ruiny i zgłiszczą. Na zdjęciu: Rynek Starego Miasta będąc oświetlony stylowe latarnie słupowe. — fot. Tyński.

Wiceprezes Rady Ministrów — Jaroszewicz i zaproszeni goście przechodzą do hali nastawni. Pięknie, połyskujące niklem szkłem i lakierem wnętrza hali wypełnione jest precyzyjnymi aparatami pomiarowymi. Dyżurny ruchu nastawni inż. Marian Lizak składa wiceprezesowi Rady Ministrów Jaroszewiczowi meldunek o gotowości siłowni Jaworzno II do podjęcia eksploatacji.

Wiceprezes Rady Ministrów podchodzi do tablicy rozdzielczej. Wśród gorącej owacji zebranych przekręca włącznik. Na sieć wysokiego napięcia wtargnął potężny strumień energii elektrycznej.

MA PLAGO WIELKIEJ BUDOWY

Gorące chwile na Kuwasach

Jutro uroczyste zakończenie I odcinka robót

W dniu wczorajszym na budowie wielkiego obiektu Planu 6-letniego na Białostocczyźnie jakim jest melioracja bagien kuwaskich — w dalszym ciągu trwały intensywne prace przy głównym kanale odwadniająco-nawadniającej.

Do pomocy budowniczym tego obiektu, zgłosiło się wczoraj 60 strażaków z pow. grajewskiego, którzy w ramach czynu społecznego pomogli załadunku robotniczej usunąć z kanału ostatnie metry ziemi. Pora tym czasie załogi pracowały przy wykańczeniu darniowania skarp po obu stronach kanału.

Po zamknięciu jazn na jeziorze Rajgrodzkim poziom wody z godziny na godzinę podnosi się coraz wyżej. Wczoraj poziom wody podniósł się do 30 cm. Jak oblicza kierownik robót w zborniku wodnym zgromadzono już około 4 milionów metrów sześciennych wody i zapas ten wystarczy w zupełności na nawadnianie osuszonych 3800 ha ziem torfowych.

A oto cyfry, które mówią o wielkości wykonanych prac w I etapie robót melioracyjnych na Kuwasach. W ciągu niespełna 3 lat wyrzucono przy kopaniu rowów i kanałów odwadniająco-nawadniających około 100 tys. metrów sześciennych ziemi. Gdybyśmy chcieli przewieźć pociążem te ziemie, potrzeba by było 10.500 wagonów. Skład tego pociążu zajmąby tor kolejowy od Grajewa do Białegostoku (ok. 100 km).

22 lipca, na uroczystość otwarcia I odcinka robót melioracyjnych, wyjada na Kuwasy delegację z białostockich zakładów pracy. Wyjada również robotnicy i chłopcy z pow. grajewskiego i w wielu innych powiatów. W dniu uroczystości odbędą się ciekawe imprezy artystyczne nad jeziorem Rajgrodzkim. (mb)

„Wokół Świata” o Kuwasach

W numerze 6 radzieckiego miesięcznika popularno-naukowego „Wokół świata” ukazał się artykuł W. Kuźniecowa pt. „Łąki na bagnach”. Autor tego artykułu zapoznaje czytelników radzieckich o postępie robót melioracyjnych na bagnach kuwaskich. (mb)

PIERWSZE ZBOŻE OJCZYŹNIE Spółdzielnie produkcyjne kończą już koszenie żyta

Do współzawodnictwa o tytuł „Przodującej Brygady Żniwnej” wzywają robotnicy ZBM

ELK. — W powiecie elkim 2 spółdzielnie produkcyjne zakończyły już całkowite sprzątanie żyta. Spółdzielnia produkcyjna w Mroczach zakończyła koszenie w sobotę o godz. 17, a spółdzielnia produkcyjna w Kozikach o godzinie 12.

Edward Laskowski sprzedał państwu zboże

BIAŁYSTOK. Edward Laskowski, syn Stanisława, z gromady Zastocze, gm. Krypno, wymłócił już zboże i sprzedał państwu 700 kg zboża, wykonując tym samym roczny plan dostaw na 35 dni przed terminem. Laskowski posiada 7 ha ziemi, w tym 4 ha ornej.

O tytuł „Przodującej Brygady Żniwnej”

ELK. — Grupa żniwna złożona z robotników białostockiego ZBM pracującą w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Dorsze i Piastowo wezwała do współzawodnictwa grupę robotników z Białegostoku, którzy pomagają w żniwach w PGR Wilczewo. Osiągając dobre wyniki w tym współzawodnictwie ZBM-owcy rzucili hasło walki o tytuł „Przodującej brygady żniwnej”, wzywając grupy pracujące we wszystkich PGR-ach województwa białostockiego. (K)

Zajczki i Dorozki zakończyły sprzątanie żyta

BIAŁYSTOK. — Do dnia 20 lipca na terenie pow. białostoc-

kiego spółdzielnie produkcyjne skosiły 179 ha żyta i 7 ha jęczmienia, na 12 hektarach dokonały podorywek i na 2 ha zasiały poplony. Chłopi indywidualni skosili 14.146 ha żyta i 500 ha jęczmienia, a podorywek dokonali na obszarze 600 ha. Spółdzielnie produkcyjne w Zajczkach i Dorozkach sprzątały żyta zakończyły już całkowicie.

Jak przebiegają żniwa

WYSOKIE - MAZOWIECKIE. — Do dnia 20 lipca skoszone 46 ha żyta w 5 spółdzielniach produkcyjnych, 5 ha jęczmienia oraz dokonano podorywek na 4 ha. Chłopi indywidualni skosili 14.470 ha żyta, 108 ha pszenicy, 418 ha jęczmienia, a na 300 ha dokonali podorywek. Poplony zasiało na obszarze 35 ha.

AUGUSTÓW. — PGR-y pow. augustowskiego skosiły 40 ha żyta, 8 ha jęczmienia oraz dokonały podorywek na 6 ha. Spółdzielnie produkcyjne zebrały żyto z 38 ha, na 6 ha dokonały podorywek, a poplony zasiały na 2 ha. 3 ha gleby zwapnowano. Chłopi indywidualni skosili 9800 ha żyta, 530 ha jęczmienia i 1800 ha owsa. Podorywki wykonano na 400 ha, poplony zasiało na 50 ha, wapnowanie dokonano na 10 ha.

W Japonii wysyłają na Kongres swych delegatów

W Japonii wysyłają na Kongres swych delegatów związku zawodowe, Krajowa Federacja Organizacji Studentów itd. Również w Anglii zakończono wybory delegatów.

NA III ŚWIATOWY KONGRES MŁODZIEŻY Pierwsze grupy delegatów przybyły już do Bukaresztu

BUKARESZT. — Na III Światowy Kongres Młodzieży przybyli już pierwsi delegaci z Australii, Nowej Zelandii, Brazylii, Wietnamu, Burmy, Jamajki i Portugalii. Delegaci wielu krajów znajdują się w drodze do Bukaresztu.

Jak podaje komitet przygotowawczy, we Francji zakończyły się wybory delegatów na Kongres. Wśród przedstawicieli chłopców i dziewcząt francuskich znaj-

dują się przedstawiciele różnych organizacji społecznych i politycznych. We Włoszech odbywają się we wszystkich okręgach liczne zebrania, na których wybierani są delegaci na Kongres.

W Japonii wysyłają na Kongres swych delegatów związku zawodowe, Krajowa Federacja Organizacji Studentów itd. Również w Anglii zakończono wybory delegatów.

O DALSZY ROZWÓJ ZESPOŁOWEJ GOSPODARKI ROLNEJ

I Plenarne Posiedzenie Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

WARSZAWA. 19 bm. odbyło się w Warszawie I Plenarne Posiedzenie Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, która na wniosek Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, powołana została uchwałą Prezydium Rządu z dn. 30 maja br.

Do Rady, której pierwszy skład powołał na podstawie tej uchwały Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut, wchodzi 56 osób. Są to wyróżniający się przewodniczący i członkowie aktywów spółdzielni produkcyjnych, przedstawiciele rad narodowych, Ministerstwa Rolnictwa, państwowych ośrodków maszynowych, rolniczych instytutów naukowo-badawczych oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Członkami Rady, na której przewodniczącym Prezydium powołano Edmunda Pszczółkowskiego — sekretarza KC PZPR, są m. in.: Stefan Ignar — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Józef Ozga Michalski — wicemarszałek Sejmu PRL i Czesław Domagała — wicemin. Rolnictwa. Najliczniej reprezentowani są w Radzie przewodniczący spółdzielni produkcyjnych, a wśród nich tacy znani w całym kraju pionierzy spółdzielczości, jak Jan Sendek ze spółdzielni w Wilczkowie — pow. Środa Śląska, Helena Wieczorek z Piotrowic w pow. Kościan, Władysław Naj-

dek z Nieczałnej w pow. Obozniki, Helena Czuba z Szubina-Wsi, Franciszek Murawski z Kulic w pow. Tczew, Stanisław Grabowski z Gnojewa w pow. Malbork, Eugeniusz Kwiatek z Grochowa w pow. Kutno, Władysław Grabowski z Wilamowej w pow. Nysa, Kazimierz Rynkiewicz z Siedlca w pow. Drawsko i Michał Rysiński z Milina w pow. Wrocław.

Spśród czołowych członków spółdzielni w Radzie znajdują się — dojarci: Olga Dubik ze spółdzielni w Smolnicy — pow. Chojna, Waleria Wittek z Burkatowa w pow. Świdnica i Helena Stachurska z Jackowic w pow. Łowicz, Maria Czerna — oborowa spółdzielni w Libertowie — pow. Kraków i Stanisław Bartos — chlewnistrz z Masłowie w pow. Sławno.

Czołowy aktyw państwowych ośrodków maszynowych reprezentują w Radzie: Mieczysław Różański brigadzysta traktorowy z POM Niegłose w pow. Płock, Franciszek Śandach — dyr. POM Cedry Wielkie w pow. Gdańsk, Edward Przycki — dyr. POM Kowałowo w pow. Szubin, Feliks Mileczarek — kier. wydziału politycznego POM w Kątach Wrocławskich i Kazimierz Jaszczur — kier. wydz. politycznego POM Radymno w pow. Jarosław.

Na I Plenarnym Posiedze-

niu, w którym udział wzięli minister Rolnictwa Jan Dąb Kocioł i minister PGR Hilary Chełchowski — Rada Spółdzielczości Produkcyjnej omówiła ważną rolę i najważniejsze zadania na tle osiągnięć i rozwoju ruchu spółdzielczego w naszym kraju oraz dokonała wyboru Prezydium Rady i komisji.

Zagajając posiedzenie przewodniczący Rady — Edmund Pszczółkowski przedstawił najważniejszy dorobek ruchu spółdzielczości produkcyjnej, gospodarcze i organizacyjne osiągnięcia naszych gospodarstw zespołowych jak również istniejące jeszcze trudności i słabości, występujące w niektórych spółdzielniach. Podkreślając przeszło 2-krotny w ubiegłym okresie rocznym wzrost ilościowy spółdzielni produkcyjnych i narastające stale wśród mało i średniorolnych chłopów przekonanie o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną — mówca wskazał, że jedną z najważniejszych dźwigni dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest — obok tworzenia nowych spółdzielni — wszechstronne umacnianie i rozwój już istniejących.

Omawiając dalej wytyczne pracy Rady, przewodniczący Rady Edmund Pszczółkowski szczególnie mocno (Ciąg dalszy na str. 2)

NOWA OGROMNA INWESTYCJA PLANU 6-LETNIEGO

Pracę fizyczną 3 milionów ludzi zastąpi moc elektrowni Jaworzno II

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów - Piotra Jaroszewicza wygłoszone na uroczystości uruchomienia I etapu budowy elektrowni Jaworzno II

JAWORZNO. Dnia 19 bm. podczas uroczystości uruchomienia I etapu budowy elektrowni ciepłej - Jaworzno II wiceprezes Rady Ministrów - Piotr Jaroszewicz wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

narodu, a którego droga znacząca jest setkami nowych obiektów. Elektrownia będzie zasilać w energię elektryczną dziesiątki miast i wsi, fabryk, kopalni i gospodarstw wiejskich - wprzegając ją do pracy zmierzającej do podniesienia dobrobytu ludu pracującego naszego kraju, do podniesienia ekonomicznej mocy naszego państwa.

Moc elektrowni Jaworzno II jest ogromna.

Po całkowitym zakończeniu będzie ona mogła zasilać w energię elektryczną 85 takich miast jak Kraków. Wyprodukowana energia elektryczna równa jest mocy 20 tysięcy traktorów i zastąpić może fizyczną pracę ciągną około 3 milionów ludzi.

Zakres robót wykonanych przez budowniczych I etapu elektrowni jest imponujący. Wykonano 300.000 m. sześć. wykopów, betonu 48.000 m sześć., wykonano budynki o kubaturze 230.000 m sześć., zamontowano 1.320 ton konstrukcji stalowych, wmontowano 156 km rur kotłowych w 3 potężne kotły i 39 km rur w pozostałe rurociągi.

Tylko lud pracujący pod kierownictwem klasy robotniczej i przewodniczący narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzięli w swoje ręce władzę w państwie mogli pomyślnie dokonać tak potężnego dzieła.

Tylko dzięki zwycięstwu władzy ludowej i pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy zbudować taki obiekt jak elektrownia Jaworzno II.

Związek Radziecki dostarczył nam wspaniałych nowoczesnych maszyn, urządzeń i dokumentacji w ramach dostaw kredytowych. Potężne Zakłady Leningradzkiej Fabryki Maszyn im. Stalina wykonały nowoczesne maszyny i urządzenia i wysłały do nas najlepszych swoich fachowców, by pod ich kierownictwem nasi młodzi inżynierowie i technicy nauczyli się

budować duże, współczesne elektrownie.

Następnie Piotr Jaroszewicz w imieniu Rządu i Prezesa Rady Ministrów - Bolesława Bieruta podziękował serdecznie radzieckim specjalistom za ich braterską pomoc przy budowie elektrowni i zakłady polskich budowniczych za jej ofiarną pracę.

W dalszej części przemówienia wiceprezes Rady Ministrów podkreślił, że elektrownia stwarza załóżce doskonałe warunki pracy, warunki o jakich przed wojną nie można było nawet marzyć. Podczas gdy w elektrowniach kapitalistycznych praca jest niezwykle ciężka i szkodliwa dla zdrowia, to w Jaworznie II wszystkie prace wymagające ciężkiego wysiłku są całkowicie zautomatyzowane, sę reg urządzeń zastępuje człowieka przy pracach szkodliwych dla zdrowia, powoduje, że jest ona czysta i lekka.

Uruchomienie elektrowni Jaworzno II - oświadczył Piotr Jaroszewicz w zakończeniu przemówienia - to ołbryznie wzmocnienie naszej gospodarki narodowej, bujnie rozwijającej się w celu zaspokojenia stale rosnących potrzeb ludu pracującego miast i wsi.

Radziecko-duńskie stosunki handlowe

KOPENHAGA. - Dnia 17 bm. nastąpiło w Kopenhadze podpisanie protokołu w sprawie wymiany towarowej między ZSRR a Danią na okres od 1 lipca 1953 r. do 30 czerwca 1954 r. Protokół przewiduje znaczne rozszerzenie wzajemnych dostaw w porównaniu z latami ubiegłymi.

Związek Radziecki dostarczy Danię pszenicy, makuchoń, budulca, nawozów sztucznych, surowki żelaza i innych towarów, otrzymując w zamian masło, wazelinę, śledzie i inne towary. Prócz tego, Dania podjęła się budowy dla ZSRR statków - chłodziń oraz remontu statków radzieckich. Protokół ze strony radzieckiej podpisał przedstawiciel handlowy ZSRR w Danii Słiepanow, zaś ze strony duńskiej - przedstawiciel duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Aegger.

Władze radzieckie przekazują Austrii elektrownię wodną

WIENIĘ. - Dnia 17 lipca w Wiedniu między Zarządem miasta radzieckiego w Austrii a ministerstwem transportu i nacjonalizowanych przedsiębiorstw podpisano porozumienie w sprawie przekazania rządowi austriackiemu wszystkich aktywów budowanej obecnie elektrowni wodnej Ibs-Persenbeig.

BADZCIE PRZYKŁADEM DLA NASZEJ WSI Bierście czynny udział w walce ze stonką

WARSZAWA. Na zawarte w uchwale Prezydium Rządu w sprawie wzmocnienia walki ze stonką ziemniaczaną wezwanie o jak największy udział w zwalczaniu tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych odpowiadają stowarzyszenia i organizacje masowe. Specjalny apel do swych członków oraz do młodzieży niezrzeszonej wystosował ostatnio Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.

Apel ten głosi: „Zetempowcy i harcerze! Dziewczeta i chłopcy! Zwracamy się do Was w ważnej sprawie. Naszym uprawom ziemniaczanym zagroziło wielkie niebezpieczeństwo - stonka ziemniaczana. Każdy z Was rozumie, jakie znaczenie w gospodarstwie rolnym odgrywa ziemniaki. Są one jednym z naszych podstawowych produktów żywnościowych i stanowią cenne źródło paszy dla hodowli.

Niebezpieczeństwo stonki szybko się rozszerza, szczególnie w ostatnich tygodniach. Stonka rozprzestrzenia się na coraz to nowe tereny. Dzieje się tak dlatego, że niecała ludność w naszym kraju, a przede wszystkim ludność wiejska, uświadomiła sobie, jakie szkody może spowodować stonka, jeśli jej nie zniszczymy.

Pamiętajcie, że lekceważenie niebezpieczeństwa stonki, zaniedbywanie walki z nią - leży w interesie wrogów naszej Ojczyzny, którzy próbują szkodzić naszemu pokojowemu budownictwu.

Żeby obronić nasze ziemniaki przed stonką, musimy zniszczyć ją całkowicie. Do walki z nią muszą stanąć przede wszystkim wszyscy chłopcy, spółdzielcy, robotnicy rolni, młodzież, dzieci.

Państwo ludowe daje sprzęt, środki chemiczne, fachowców - wszystko co potrzebne dla zniszczenia szkodnika.

Chłopcy i dziewczęta ze wsi, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Zetempowcy i niezorganizowani - junacy „SP” i harcerze!

Zarząd Główny ZMP wzywa Was do odpowiedzialnej i wytrwałej walki ze stonką ziemniaczaną.

Sami bądźcie przykładem, podającacie za sobą całą wieś, uświadamiajcie tych, co nie doceniają niebezpieczeństwa, pętnujcie i żądajcie ukarania tych, co lekceważą i przeszkadzają w lustrowaniu pól ziemniaczanych i niszczeniu stonki.

Walkę ze stonką ziemniaczaną traktujcie jako jedno z najważniejszych swych zadań, zadań o ogromnym znaczeniu dla wsi i kraju.

Organizujcie zbiorowe i indywidualne przeglądanie ziemniaków oraz drużyny techniczne do likwidacji wykrzyżowanych ognisk stonki.

Sprawdzajcie pola przynajmniej raz w tygodniu i w dni lustracji ogólnych.

Wróż z siebie sprzętem zboża niszczone dokładnie samosiejki, wyrosłe na zeszlizocznych kartofliskach i kopczyskach.

Młodzieży z zakładów pracy, instytucji, obozów i kolonii!

Bierście czynny udział w walce ze stonką, pomagajcie Waszym kolegom ze wsi w niszczeniu tego szkodnika. Wyjeżdżajcie grupami w niedziele i święta na lustracje pól ziemniaczanych - do spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i gromad.

Chłopcy i dziewczęta! Zarząd Główny ZMP przywołuje do Waszego udziału w walce ze stonką ziemniaczaną wielką wagę i wierzy, że w tej walce nie zawiedziecie!”

O DALSZY ROZWÓJ ZESPOŁOWEJ GOSPODARKI ROLNEJ

I Plenarne Posiedzenie Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zaakcentował obowiązek czuwania nad przestrzeganiem zasad statutowych - wskazując, że jedną z najważniejszych z tych zasad jest zasada dobrowolności przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Jest ona pod stawowym warunkiem zdrowego rozwoju ruchu spółdzielczości.

Dużo miejsca poświęcił również mówca sprawie walki o wzrost produkcji rolnej

w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Zadania Rady Spółdzielczości Produkcyjnej omówiło ne zostały szczegółowo w referacie członka Rady - Józefa Sanockiego.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, mówcy podkreślali przede wszystkim, że powołanie Rady jest doniosłym wydarzeniem dla ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Rada pomoże rozwiązać wiele problemów, nurtujących spółdzielnie, ułatwi spółdzielniom przezwyciężenie trudności wynikających w wielu wypadkach z biurokratycznego, niedbałego stosunku różnych państwów terenowych, instytucji, urzędów i organizacji gospodarczych do spółdzielni.

W końcowej części posiedzenia Rada dokonała wyboru Prezydium i komisji. Do Prezydium wybrano jednoosobnie na wiceprzewodniczących: Stefana Ignara - zastępcę przewodniczącego Rady Państwa i Czesława Domagałę - wiceministra Rolnictwa, a na sekretarza - Józefa Sanockiego - dotychczasowego sekretarza Zarz. Gł. ZSCh,

Oraz na członków - Józefa Ozgę-Michalskiego - wicemarszałka Sejmu, Mieczysława Jagielskiego - zastępcę kier. wydz. rolnego KC PZPR, Jana Sendka - przewod. spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, Helenę Wieczorek - przew.

POTWÓRNE ZNISZCZENIA

Straszliwe skutki powodzi w Japonii

Przeszło 6 tysięcy ofiar. - Cafe miasto Gobo znalazło się pod wodą

NOWY JORK. - Korespondent agencji Associated Press donosił w poniedziałek z Tokio, że gwałtowna powódź na wyspie Honszū spowodowała potworne zniszczenia. Według dotychczasowych obliczeń przesyła sześć tysięcy osób poniosło śmierć lub zaginęło bez wieści. Wezbrane wody pochłonięły liczne wieś w odległo-

ści. 200 - 250 mil na południowy zachód od Tokio. Dziennikarz japoński, który oglądał z samolotu okolicę nawiedzoną katastrofą, opowiada m. in., że pod wodą znalazło się całe miasto Gobo, które liczyło 16 tys. mieszkańców. Wśród wezbranych fal widać obecnie tylko dachy kilku najwyższych domów.

POMOC ZSRR dla ofiar powodzi na wyspie Kiusiu

MOSKWA. - Agencja TASS donosi z Tokio, że rada przedstawicielstwa radzieckiego w Tokio G. Pawliczew przekazał w dniu 18 bm. japońskiemu Czerwonomu Krzyżowi 3.600 tys. jen dla udzielenia pomocy ofiarom powodzi w północnej części wyspy Kiusiu.

Likwidacja bandytów czangkajszekowskich

W przeciągu 1 dnia rozgromiono 10 tysięczną bandę

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi: Oddziały Chińskiej Armii Ludowej strzegące południowo-wschodnich wybrzeży Chin zlikwidowały przeszło 3.000 bandytów czangkajszekowskich, którzy dokonali najazdu na wyspę Tungshan pomiędzy prowincjami Fujian i Kwantung.

O godzinie 5 rano dnia 16 lipca br. ponad 10.000 bandytów czang-

kajszekowskich, zajmujących pozycje na Taiwanie i pobliskich wyspach, zaatakowało przy pomocy lotnictwa i marynarki wojennej wyspę Tungshan. W tym samym czasie przeszło 200 spadochroniarzy nieprzyjacielskich wyładowało na północ od Tungshan. Jednostki Armii Ludowej podjęły zakrojone na szeroką skalę operacje okrajające przeciwno oddziałom czangkajszekowskim natchmiast po ich wylądowaniu. Milicja i ludność wyspy wzięły również udział w odparciu ataku nieprzyjacielskiego. Po południu tegoż dnia oddziały spadochroniarzy zostały zlikwidowane, a jednostki armii ludowej przeprowadziły operacje oczyszczające i zabiły ciężkie straty najęźdźców, którzy w popołudniu zbiegli. O godzinie 19 dnia 17 lipca br. zwyciężył obrońcy dopieśli o całkowitej klęsce nieprzyjaciela. 2.664 napastników czangkajszekowskich zabito, a 715 wzięto do niewoli. Trzy małe łodzie desantowe zatopiono, dwa samoloty zestrzelono. Oddziały armii ludowej zdobyły 109 karabinów maszynowych, dwa działo rakietowe, 23 moździerzy 60-milimetrowych, 18 rusznic przeciwpancernych „Bazuka”, duże ilości amunicji karabinowej i innego sprzętu wojskowego.

Połączone Plenum KC i Komitetu Bakińskiego Kom. Partii Azerbejdżanu

Usunięcie M. Bagirowa z Biura KC

MOSKWA. Agencja TASS donosi: W tych dniach odbyło się połączone Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Azerbejdżanu oraz Bakińskiego Miejskiego Komitetu Partii. Na Plenum obecny był również liczny aktyw azerbejdżańskiej organizacji partyjnej.

Plenum przebiegało pod znakiem nierozdzielnej jedności i zwartości komunistów Azerbejdżanu, pod znakiem ich najgłębszej wierności dla Komitetu Centralnego KPZR.

Sekretarz KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu Jakubow wygłosił referat o wynikach Plenum KC KPZR. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zarówno referent jak i mówcy zabierający głos w dyskusji podkreślali, że uchwała Plenum KC KPZR oraz zdemaskowanie zdradzieckiej działalności nikczemnego prowokatora i agenta międzynarodowego imperializmu Berli mają ogromne znaczenie dla partii i całego narodu radzieckiego.

Obrazy Plenum przebiegały pod znakiem szerokiej i śmiałej krytyki i samokrytyki, w wyniku której ujawniono poważne niedociągnięcia w pracy partyjnych i ra-

dzieckich organów Azerbejdżanu. W praktyce pracy Komitetu Centralnego i Komitetu Bakińskiego Komunistycznej Partii Azerbejdżanu, w pracy ich egzekutywy i sekretarzy - stwierdzano uchwala - naruszana jest partyjalna zasada kierownictwa kolegialnego.

W ciągu długiego czasu wytworzył się wadliwy styl kierownictwa ze strony byłego pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu M. Bagirowa, który tolerował poważne naruszenia partyjnych zasad doboru kadry, zastępował partyjne metody kierownictwa brutalnym administrowaniem, deptał prawa członków Biura i członków KC, nie pozwalał na najmniejszą nawet krytykę swojej działalności, ignorował propozycje członków Biura KC, sam decydował o najważniejszych sprawach. Na posiedzeniach Biura i posiedzeniach plenarnych KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu decyzje w niezwykle ważnych sprawach podejmowano częstokroć w pośpiechu, bez gruntownego przygotowania i wyczerpującej dyskusji.

Na posiedzeniach Biura i sesjach plenarnych KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu nie stwarzano atmosfery sprzyjającej szerokiej krytyce i samokrytyce, zwłaszcza krytyce odolnej. Wszystko to pomniejszało rolę Plenum i Biura KC jako organów kolegialnego kierownictwa partyjnej organizacji republiki.

Plenum usunęło M. Bagirowa z Biura KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu i zaproponowało zwołanie go ze stanowiska przewodniczącego Rady Ministrów Azerbejdżańskiej SRR.

Połączone Plenum Komitetu Centralnego i Komitetu Bakińskiego Komunistycznej Partii Azerbejdżanu zapewniło Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że azerbejdżańska organizacja partyjna, jeden z najstarszych i wypróbowanych oddziałów wielkiej partii komunistycznej, potrafi usunąć błędy i niedociągnięcia w swej pracy, będzie nadal wierna i niezawodną ostoją Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

nym z zapewnieniem wykonania rozejmu, kładąc w ten sposób kres dyskusji na ten temat.

Podczas posiedzenia, obie strony postanowiły wznowić niejawną sesję w celu poczynienia przygotowań poprzedzających podpisanie porozumienia rozejmowego. Począwszy od 20 lipca będą się odbywać spotkania oficerów łącznikowych obu stron.

Przed Świętem Odrodzenia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kaplińskiej (256 proc. normy). Ich wyróżnionych jest w fabryce 59. Otrzymał oni dyplomy i listy pochwalne oraz nagrody pieniężne.

Akademii zakończyła część artystyczną w wykonaniu zespołu akładowego. (HW)

Zaraz po pracy, do świetlicy ZBM w Białymstoku przy ul. Waryńskiego ścigać zaczęli robotnicy i pracownicy umysłowi. O godz. 18 duża sala świetlicy była już całkowicie zapelniona.

W skupieniu słuchali zebraniów dyrektora naczelnego tow. Kłomonta, który mówił o historycznym Święcie Odrodzenia, po az 9-ty obchodzonym w wojnie, drodze Ojczyźnie.

Z dumą słuchali robotnicy o wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych i gorąco oklaskiwali nazwiska wyczytywanych przedmiotów pracy i racjonalizatorów. Za ofiarną i wydatną pracę 10 rzodujących robotników udekorowano Odznaką Przewodnika Pracy. Z dumą będzie ją nosić Władysław Garybald - betoniarz, wykonujący stale 244 proc. normy. Franciszek Flejmer produkujący murarz i inni. Pracę swą zafuzyli na zaszczytne miano.

Za osiągnięcia we współzawodnictwie nagrody pieniężne otrzymało przeszło 270 robotników. Kiludziesiątku robotników za wydatną pracę otrzymało podziękowanie od dyskcji w formie listów uznania.

Nagrody pieniężne i listy uznania otrzymał m. in.: Leon Stawiewicz - betoniarz, wykonujący stale normę w 235 proc., Antoni Mikulski, również betoniarz wykonujący 305 proc. normy, brygadziści Antoni Kryński, murarz Erzesor Szejnoga, Edward Gniazdowski - gracz i wielu, wielu innych.

Odnaczeni również zostali na programie pieniężnymi niektórymi kierownikami budów a m. in. kierownik oddziału nr 3 Aleksander Bylica i Józef Nowak z budowy nr 147 w Szepietowie. Obecnie Nowak za swą pracę przeniesiony został do Białegostoku i awansowany na stanowisko kierownika budowy ZOR nr 36/37. (rp)

Otwarcia akademii pracowników Prezydium WRN w Białymstoku dokonał tow. Radiukiewicz. Wiceprzewodniczący Prezydium tow. Roszko wygłosił referat, w którym mówił o zdobywcach Polski Ludowej w okresie 9 lat władzy ludowej na terenie województwa białostockiego, omawiając wielki wzrost budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego.

Po referacie tow. Roszki, tow. Górecki podsumował realizację zobowiązań pracowników Prezydium WRN. Następnie odbyło się odznaczenie wyróżnionych pracowników. Odznakę Przewodnika Pracy otrzymało trzech pracowników, dyplomami uznania wyróżniono 10 pracowników, awansowano o jedną grupę wyżej 57 pracowników. Premie pieniężną od 100 do 200 zł otrzymało 128 osób. (gr)

Komunikat o rokowaniach rozejmowych w Panmundżon

PEKIN. - Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat delegacji koreańsko-chińskiej, prowadzącej rokowania rozejmowe w Panmundżon.

Komunikat stwierdza, że dnia 19 lipca na posiedzeniu delegacji obu stron w pełnym składzie, bez delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir odczytał oświadczenie dotyczące zagadnień, związa-

DLA GODNEGO UCZCZENIA ŚWIĘTA LIPCOWEGO

Na krosnach białostockich włóknarzy zakwitły proporce wart produkcyjnych

Majster salowy tkalni zakładu „C” BZPW Feliks Piotrowski przerwał urlop. Powód? W pierwszych dniach lipca zadania produkcyjne nie były wykonane. Powstały zagrażające planowi miesięcznemu zaległości.

Pragnąc godnie uczcić Święto Lipcowe załoga podjęła zobowiązania, które powinny pokryć niedobory z pierwszych dni i przyspieszyć wykonanie planu.

Z tego to powodu, w trosce o plan i pełne wykonanie podjętych zobowiązań, majster Piotrowski przerwał urlop i wrócił do pracy. Dziś w przededniu Święta 22 Lipca widzimy go jak klucząc między krosnami, słowem i pomocą ułatwia tkaczom wykonanie zobowiązań produkcyjnych.

W tkalni odczuwa się zbliżające święto. Przy udekorowanych chorągiewkami i kartami wart produkcyjnych krosnach, pochylone postacie tkaczy. Wprawne ręce wymieniają szybko czółenka, zawiązują zerwaną nić. Oczy pilnie śledzą każdą nową nić osnowy czy wątku. Nie mogą powstać błędy. W zobowiązaniu jest bowiem wyraźnie powiedziane: postawiam podnieść na watach jakość produkcji o 0,5 proc. i zmniejszyć odpadki o 1 procent.

Tak godnie, jak wykonaniem planu półrocznego, tak również godnie dodatkową produkcją w lipcu witamy nasze święto — mówi załoga zakładu „C”.

Wielu tkaczy już zameldowało o zrealizowaniu swych zobowiązań. M. in. jednokrośniarz Michał Wołtasz zamiast 4057 dał dodatkowo 4738 wątków, dwukrośniarz Jan Mips zamiast 4057 wykonał 4715 wątków, trzykrośniarz Stefan Szykułski zamiast 4057 wykonał dodatkowo 4583 wątków.

Ale nie tylko w tkalni trwa wzmoczony rytm pracy na cześć Święta Odrodzenia. Również prządki pracując na watach produkcyjnych przyspieszają realizację Czynu Lipcowego. Już do dnia 20 lipca przędzalnia wyprodukowała dodatkowo 7523 kg przędzy. Zwiększywszy wydajność pracy, śrubownica Antonina Rogowska wykonała podjęte zobowiązanie w 150,5 proc. Dała ona bowiem dodatkowo w lipcu 2137 zamiast 1419 kg przędzy. Śrubownica Zofia Cudowska w Czynie Lipcowym wyprodu-

kowała dodatkowo 1005 kg przędzy, śrubownik Genadiusz Bobko 1517 kg przędzy.

W realizacji podjętych zobowiązań nie ustępują tkalni i prządkom, cerowaczki i brakarki zakładu „C”. W rozłożonych na stołach tkaninach cerowaczki Danuta Załoga, Danuta Kolubińska, Wanda Klan i inne, szybko wypalają popelnione przez tkaczy „błędy” i wprawnym zaciągnięciem nitki je usuwają.

— Już do dziś na cześć Święta Lipcowego — informuje nas cerowaczka Danuta Załoga — brygada zetemowska imienia Rosenbergów wycerowała dodatkowo 100 metrów tkanin, a brygada Janka Krasickiego 90 metrów tkanin.

Wśród cerowaczek uwija się brakarka Jadwiga Zieniuk.

— Dla przyspieszenia naszego budownictwa i utrwalenia pokoju — mówi — zobowiązałam się wycerować 30 metrów tkanin. Byłam cerowaczką, a więc umiem wykonywać tę robotę. Wycerowałam już 30,5 metrów.

Do Czynu Lipcowego przystąpiły także inne brakarki zakładu. Zofia Jaworowska wycerowała 28 metrów tkanin, Maria Owsięszuk 37,5 m, Julia Gruda 30 m i Olimpia Nisterewicz 33 m.

Dodatkową, ponadplanową produkcją wita Święto Wyzwolenia i Odrodzenia każdy tkacz, każda prządka i każda cerowaczka zakładu „C”. Najlepszym podarkiem dla Ojczyzny — pracą — utrwala i pomnaża zdobycze 9 lat władzy ludowej.

Przyjmując gratulacje od towarzyszy pracy, odznacza on odznaką przodownika pracy tkaczy zakładu „A” Henryk Radko oświadcza:

— Odznaka i zaszczytne miano przodownika pracy będzie mnie w codziennej pracy zobowiązywać do stalego podnoszenia kwalifikacji i wyników produkcyjnych w realizacji naszych planów gospodarczych.

Tak mówi dumny z odznaczenia przodownik pracy. Lecz tak samo mówi cała załoga zakładu „A”, która przed 9 laty pozbyła się strachu przed jutrem bezrobocia, jutrem zamykania przez kapitalistów fabryk na skutek kryzysów.

Dziś polska klasa robotnicza pracuje dla siebie, dla umocnienia sił gospodarczych i obronnych Ojczyzny ludu pracującego.

— Wiem, że na każdy metr tkaniny wyprodukowanej przeze mnie, czekają tacy sami, jak ja ludzie pracy — mówi tkaczka Felicja Ostapowicz. — Dla tego staram się dać ze swego krosna, jak najwięcej dobrej produkcji. — Przystępując do pełnienia warty, zobowiązałam się zwiększyć jakość produkcji o 1 proc. oraz zmniejszyć ilość odpadków o 1 proc. Podniósłszy wydajność pracy w Cynie Lipcowym, wykonałam do dzisiaj 530 tys. wątków. Zadania miesięczne zrealizuję w całości przed terminem.

I Fela Ostapowicz pochyla

się nad krosnem. Szybkie zmniejszenie czółenek. Włączone krosno tka nowe metry tkanin.

Przy każdym stanowisku pracy w tkalni, przędzalni i w cerowni Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego, czerwone chorągiewki i karty zobowiązańowe.

Dla uczczenia IX rocznicy uchwalenia Manifestu Lipcowego PKWN i I rocznicy uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zobowiązuje się dać dodatkowo, dziennie na wacie produkcyjnej 2 tys. rzutów.

Feliks Raś ...zobowiązuje się dać dodatkowo dziennie 1000 rzutów.

Maria Przygoda ...zobowiązuje się wyprodukować dodatkowo dziennie 1 kg przędzy.

Pięczykowska Dziesiątki zobowiązań. Tkalnia zobowiązała się wyprodukować dodatkowo na watach produkcyjnych 393 tys. wątków, przędzalnia 117 kg przędzy, cerownia wycerowała 486 metrów tkanin.

W realizacji podjętych zobowiązań, jak zwykle przoduje przodownik pracy Alek-

sander Bek. Święto 22 Lipca powita on dodatkową produkcją 12 tys. wątków.

Przy selwaktorze uwija się żwawo siwa staruszka. Jest nią doskonała prządka Stefania Zakrzewska. Kiedy podziwiam jej sprawną pracę, nie bez nuty dumy mówię: — Prządka jestem już 43 lata. Od 15 roku życia pracuję w tym zawodzie.

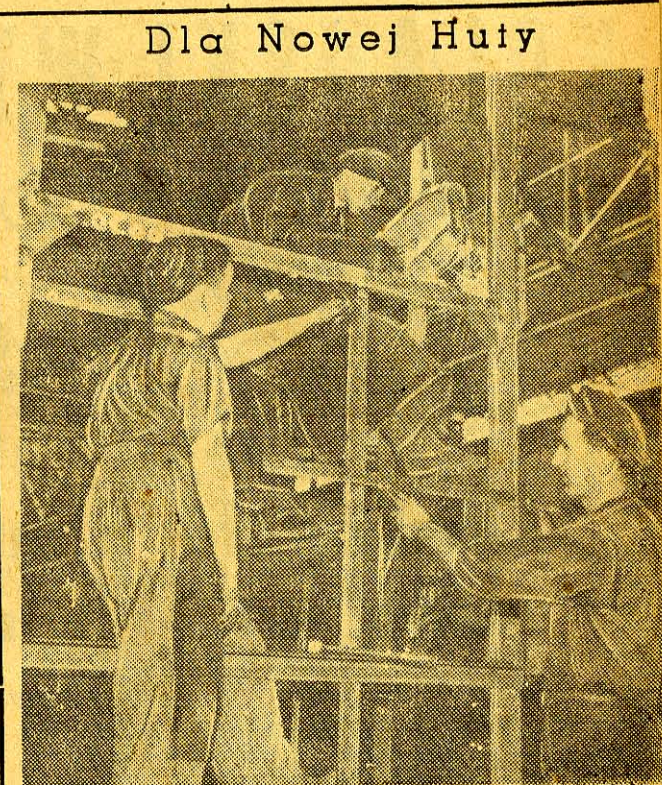
Gdy pytam o przyczyny tak wczesnego pójścia do pracy, Stefania Zakrzewska smutnieje: — warunki zmusiły — odpowiada.

Lecz zaraz w chwilę potem, gdy pytam o jej obecne życie, o jej pracę, rozjaśnia się.

— Zarabiam tyle, że mi całkowicie wystarcza na życie i rozrywki.

— A jak pracuję, to wiem, że za mną nie stoi fabrykant. Dlatego staram się, aby maszyna na mnie nigdy nie czekała. Zeby wciąż grała.

Zycząc prządce Stefanie Zakrzewskiej dobrego zdrowia, dobrych wyników pracy i radosnego spędzenia Święta Lipcowego, życzymy wszystkim włókniarzom białostockim, aby maszyny ich codziennie, jak najlepiej „grały” zwycięską pieśń naszej pokojowej pracy. R. K.



Dla uczczenia Święta 22 Lipca załoga Zakładów Urzędniczych „Zgoda” w Świętochłowicach podjęła liczne zobowiązania produkcyjne, których treścią jest przyspieszenie terminów robót, podniesienie jakości produkcji oraz szersze niż dotychczas stosowanie noża Kolesowa. Specjalnie liczne zobowiązania podjęły brygady i indywidualni robotnicy wykonujący zamówienia dla Nowej Huty. Na zdjęciu: Slusarz Józef Kołodziej, spawacz Jerzy Mucel i pomocnik Paweł Smieja pracują przy urządzeniu przeznaczonym dla Nowej Huty. Termin zakończenia prac zobowiązali się skrócić o 3 dni, podpisali również na tę pracę listę gwarancyjną. CAF. fot. Sek.

Rok budowy Pałacu Kultury i Nauki

STAL I BETON SIĘGAJĄ JUŻ CHMUR...

Widać go zewsząd; z którejkolwiek by strony miasta nie spojrzeć, pręży się pod niebem wysoka, smukła budowla. Dziś na wysokości powyżej 100 metrów ramiona potężnych dźwigów tworzą nad jej szczytem ów charakterystyczny kapelusz z szerokim rondem. Dźwigi żyją, poruszają się — z dala wygląda to tak, jakby kapelusz miękko falował pod tchnieniem wiatru. Ale już za dwa lata, kiedy spojrzymy w górę, w którejkolwiek byśmy się części Warszawy znajdowali, zobaczymy górujący nad miastem jasny, strzelisty Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

Już za dwa lata? Tak. Przecież dziś, kiedy wielka budowla ma już 20 pięter, mija właśnie pierwsza rocznica założenia pod nią „kamienia węgielnego”. W dniach, kiedy cały naród polski święcił ósmą rocznicę wyzwolenia spod faszystowskiego jarzma, w dniu, w którym wszyscy ludzie pracujący naszego kraju otrzymali największą i najpiękniejszą nagrodę za swą ofiarę, wytyczoną i bohaterką pracę — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w tym dniu radzieccy przyjaciele rozpoczęli budowanie fundamentów Pałacu. W ósmą rocznicę wolności, którą im zawdzięczamy, w naszym sercu budowanej socjalistycznej stolicy zaczął wyrastać Pałac — nowy wspaniały dar najbliższego i najserdeczniejszego przyjaciela.

Z wysokości ósmego piętra

Stędziliśmy właśnie na ósmym piętrze budowy, której rok temu wcale jeszcze nie było. Tow. Leonid Tołmaczow, brygadziśta 16-osobowego zespołu

murarzy, uśmiechnął się:

— A jak dojdę do murarką do szczytu, to na pewno zobaczę znów moje ulubione, piękne miasto Kraków.

Brygada Tołmaczowa pracuje szybko i sprawnie. Idzie w ślad za zbrojarzami, którzy montują konstrukcję żelbetonową. Tamci są już niemal trzy razy wyżej. Roboty murarskie dopiero ich dogonią. W maju ludzie Tołmaczowa wykonali 198 proc. normy, w czerwcu 222. „A w lipcu — z uśmiechem zapewnia brygadziśta — na pewno nie opadniemy”. Wprawdzie stąd, z ósmego piętra widać całą niemal Warszawę, ale Tołmaczow naprawdę ciągle spogląda w stronę Krakowa. Był tam przecież pierwszy raz w 1945 roku — przyszedł aż spod Wronoska przegnać faszystę. Cieszył się, że znów zobaczy to piękne miasto, kiedy jechał drugi raz do Polski budować Pałac. Niedawno wycieczka budowniczych Pałacu wzięła Kraków i Nową Hutę. Tołmaczow, oczywiście, też pojechał, wrócił uradowany, że tyle tam już roboty „odwalone”...

Czas mu już wracać do pracy — nie mogą przeciągać rozmowy. Jeszcze trochę wędruje po kondygnacjach wysokościowca, z trudem orientując się w jego ogromie i w różnorodności pracy na nim. Ież tu nowych, nieznanych u nas przedtem metod i sposobów budownictwa! Tacy właśnie wspaniali ludzie i świetni budowniczowie, jak Jurij Tkaczanko, specjalista od obsługi kompresorów, najlepszy na całej budowie, brygadziśta zbrojarzy stachanowiec Piotr Sziszkanow czy świetny fachowiec Miłkołaj Woronin, pracujący z robotnikami polskimi, dzielą się z nimi swym bogatym doświadczeniem. Polski spawacz Blaut, jeden z najlepszych uczniów tej szkoły, wykonuje już 235 proc. wysokiej normy radzieckiej. Wy różnią się w niej również: cieśla Marian Adamski, murarze: Brombert, Bernarski, Rusek, dawni przodownicy z MDM, skierowani na budowę Pałacu, jak słynna grupa Janiszewskiego. Układanie ścian granitowych, używanie cegły sitkówki, kładzenie podłóg z instalacjami centralnego ogrzewania, system dźwigów donoszących materiał budowlany, którego doskonałość sprawia, że do minimum ograniczyć można ilość ludzkich sił po mocnych — wszystko to są dla robotników polskich cenne doświadczenia, które później zastosowane zostaną na innych naszych budowach. A ilu ciekawych, olbrzymich zagadnień nauczą się tu nasi inżynierowie!

— A oto fajer — twierdzi Tow. Michał Liapina, rozjaśnia się uśmiechem, ręka zatacza pół-

kole. Powiodłem za nim wzrokiem. Wdrapaliśmy się właśnie na wysokość pierwszego piętra stojącej za wysokością częścią Pałacu półkolistej ogromnej budowli, na której widać wyłożoną pracą. Czyżby naczelnik budowy całego tego odcinka żartował sobie? Przecież żadnego fajer nie widać.

Nie, Michał Fiodorowicz nie żartował, lecz mówił o tym, co będzie, a właściwie co powstaje. Jakże bardzo rozumie i kochać trzeba Pałac, aby z takim żarem i tak pięknie mówić o jego przeznaczeniu i wartości jako przyszłego wielkiego centrum kultury budującej się socjalistycznej Polski!

Gdy patrzy się na salę Kongresową, na cały Pałac, odczuwa się w pełni głęboki dynamizm, potężną siłę, a jednocześnie lekkość, subtelne piękno tej budowli. Największą chyba zdobyczą socjalistycznej architektury jest to, że wprowadzając mechanizację nigdy dotąd w tej skali niespotykaną, zapewniającą największy w dziejach naszego budownictwa rozmach i tempo budowy, łączy je ściśle i porządkowo mądrą i szlachetną myśl człowieka, kształtuje w duchu piękna, oddaje w służbę narodu. Taka architektura rodzi się z miłości do człowieka...

Ale wróćmy do tow. Liapina. Na odcinku Michała Liapina pracuje ok. 40 proc. robotników polskich. Majstrem jest tutaj wyróżniony Srebrną Odznaką przodownik z MDM, tow. Józef Fronk. W brygadzie murarskiej budowniczego Tuły i Moskwy, tow. Michała Jakuszyna, pracuje również kilku Polaków. Tow. Jakuszyn pracuje jako murarz już od 27 lat, jest się czego odeń uczył? Zbrojarz Marian Wielo-górski, z warszawskiego ZBM-5 z Alei Stalina, pracujący na terenie Pałacu od marca, osiąga 270 proc. normy polskiej, a 220 radzieckiej. Wszyscy są tu zyci, zaprzyjaźnieni, serdeczni.

Szkoda, że z tymi wspaniałymi ludźmi nie można długo rozmawiać, by nie zabierać im za wiele czasu. Wciąż jeszcze ostatnie spojrzenia na ruchliwe dźwigi, na srebrzyste iskielki aparatów spawalniczych przetykających gęsto ciemne tło górnych części wieżowca (więc już zdążył zapaść zmrok?) i ostatnie, serdeczne pożegnania z ludźmi. Z ludźmi, których się zapamięta jako serdecznych, mądrych, niezawodnych przyjaciół i towarzyszy.

Najwspanialszy podarek

Schodzimy na dół. W drodze — zderzymy wpadłem na jakiegoś tegoż towarzysza, nabijającego sobie fajkę. Od przepros-

sin do rozmowy — siadam stopniowo, którym prz chwilą przyjechał, aby rozetrze stłuczone kolano. Sidorow w nie przywiózł swym ZIS-em — gły. Siada obok na kepcę i wy, proponuje uśmierzyć światnym radzieckim papie sem. Tymczasem z boku podjeżdża do ciężarówka mały sancho-dzik z dźwigiem; Jęderci wiek wskakuje na platformę przyczepia rodzaj metalowe kosza, w którym powkładane cegły, do dźwigu na samocieżdki, który podciąga je do góry — samochód zakolał się ulgą — i podwozi pod dźwig, który wciągnie je na górę, na jedno z bocznych skrzydeł Pałacu. Po chwili wyładowni już ZIS ustępuje miejsca następnemu.

I tak na każdym kroku.

Dźwigi wielu typów przetrzącają materiał na setki metrów w górę. Maszyny produkują go w beton, asfalt, zaprawę autematycznie, samochody dostarczają gotowe elementy z dalszej bazy przemysłowej na Jelkach. Każdy najmniejszy kawałek deski ucina elektryczna ła. Praca ręczna na budowie całkowicie niemal ustąpiła miejsca pracy maszyn, którą nadziera, którą kierują zaprawieni korzystaniu z usług „mechanicznych pomocników” ludzkiej dźwicy. Ludzie ci rozporządzają wspaniałym technicznym wyposażeniem. To dlatego w ciągu jednego roku zdążyło wyrosnąć w Warszawie 20 pięter kolo jakiego nigdy jeszcze ani w Warszawie ani w całej Polsce nie było.

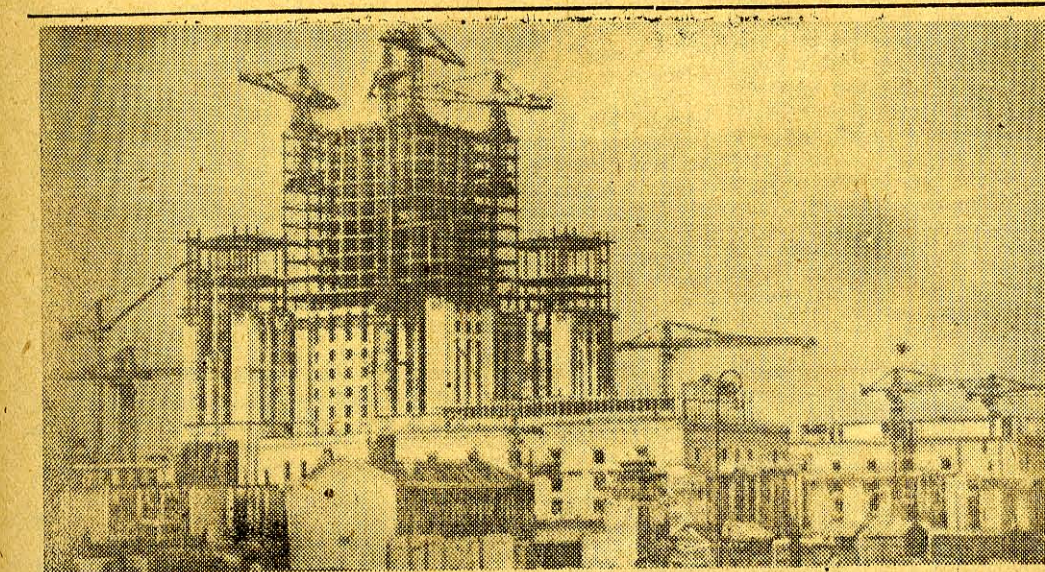
Arcy-wzór techniki budownictwa i produkującego radzieckiego budownictwa.

A także podarek, jakiego nigdy jeszcze, w ciągu całych lat dziejów od nikogo nie otrzymaliśmy. Podarek od potężnego przyjaciela, który pomógł nam w dni największej historycznej próby, któremu zawdzięczamy wolność od faszystów hitlerowskiego i rodzimego, od wyzyskiwacza wszelkiej nazwy i mści. Podarek, który postanowiliśmy nazwać imieniem Józefa Stalina.

Wspaniały ten podarek, przypadł na dzień Odrodzenia Polski, dzień serdecznej wdzięczności dla wielkiego Kraju Rad Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego za szczerą i ofiarny trud włożony w dzieło naszego wyzwolenia narodowego, z głęboką przyjaźnią i pomocą dla naszego narodu, który stanął o budowę wolnego, socjalistycznego życia.

Wacław Sadkowski

Wydział Historii Partii KC PZPR
K P P
UCHWAŁY I REZOLUCJE
Tom I
I-II Zjazd (1918-1923)
 Redagował i wstępem zaopatrzył T. Daniszewski
 Opracował F. Kalicka i S. Zachariasz
 Stron 206, cena w oprawie zł 18.-
 „Książka i Wiedza”
 K 101-0



Załoga „Stalkonstruktji” zespołu budującego konstruuje stalową Pałacu na cześć Święta Wyzwolenia Polski — 22 Lipca podjęła zobowiązanie doprowadzenia w lipcu części centralnej Pałacu do wysokości 103 metrów ponad poziom ulicy Marszałkowskiej tj. do 27 pięter. CAF. — fot. Zyg. Wdowiński

KOLARSKI WYŚCIG DOKOŁA

BIAŁOSTOCCZYŹNY

PO SZESCIU ETAPACH

Doskonała kondycja i ambicja nadal cechuje naszych kolarzy

Chomoniuk i Nerko pierwsi na mecie w Suwałkach

Wczoraj w Suwałkach wian gorąco przez mieszkańców tego miasta kolarze — uczestnicy Wyścigu DWB ukończyli VI etap. Społeczeństwo Suwałk zgotowało naszym zawodnikom serdeczne przyjęcie, a Suwałki tak jak wszystkie wsie i miasteczka leżące na trasie wyścigu przybrały odświętny wygląd. Wzdłuż ulic z bramami i kwiatami kolarzy witały niezliczone rzesze widzów a nad trasą powlewały transparenty z hasłami festiwalowymi, hasłami na cześć X rocznicy PKWN i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL.

Również entuzjastycznie zęgnali kolarzy mieszkańcy Elku. W dniu uroczystości członkowie komitetu organizacyjnego Elku tow. Panelski.

Od razu po starcie wyczynowcy ruszyli szybko naprzód, a już

III LIGA

Gwardia wygrywa w Olsztynie

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo warszawskiej ligi międzywojewódzkiej w ubiegłą niedzielę na stadionie sportowym w Olsztynie odbył się zaległy mecz pomiędzy białoostocką Gwardią a GWKS Olsztyn. Spotkanie stało na dobrym poziomie zakończyło się w pełni zasługującym zwycięstwem Gwardzistów stosunkiem 2:1, do przerwy 2:1.

Dzięki temu zwycięstwu nasza Gwardia jeszcze bardziej umocniła pozycję przodownika tabeli (w)

na ulicach Elku od grupy kolarzy odrywa się Chomoniuk i Sochoń i po chwili ta dwójka ma już 800 m przewagi. Ucieknie rzy zwiększając tempo na finiszu lotnym w Olecku mają już 4 km przewagi nad pogońią, w skład której wchodzi: Kozłowski, Piegat, Kiczajło L., Poetek, Nizioł i Moś.

Chomoniuk i Sochoń aż do mety w Suwałkach utrzymują prowadzenie, a w zasadzie walka rozgrywa się tylko wśród kolarzy znajdujących się w drugiej grupie. Z grupy tej odpada Kiczajło L., któremu odkręcił się pedał a następnie Moś — na skutek defektu gumy. Z grupy tej za Olekiem ucieka Piegat, Nizioł i Poetek. Ta kolejność mniej więcej utrzymuje się do końca wyścigu z tym, że Moś doszedł Poetka, Nizioła i Piegata i na mecie był jako trzeci.

Podkreślić należy bardzo ambitną postawę zawodnika Gwardii Olejniczaka, który mimo przewrócenia się kontynuował wyścig i etap ukończył. Takich przykładów jak dał wczoraj Olejniczak na trasie spotykamy bardzo dużo. W etapie tym nie powiodło się również Kiczajło A. Miał on defekt na trasie, a etap ukończył w niezłym czasie tylko dlatego, że po koleżeńsku oddał mu swój rower jadący w kategorii turystycznej zawodnik Włóknarza Łuszczewski.

Bardzo dobrze w tym etapie jechali zawodnicy-turyści. Również u nich zaraz po starcie zainicjował ucieczkę leader tabeli — Nerko, który podągnął za sobą Mitros, Kobylńskiego, Lewandow-

skiego i Grochowskiego. Ta piątka kolarzy prowadzi wyścig aż do mety a na lotnym finiszu w Olecku najlepszy jest Grochowski.

3 km od Suwałk niespodziewanie rozpoczyna finisz Lewandowski z LZS Raczeki, lecz w pościeg za nim puszcza się Nerko, przegania go i wygrywa VI z kolei etap naszego wyścigu. Turyści uzyskali czas niewiele gorszy od zawodników startujących w kategorii wyczynowej. Dodać trzeba, że wczoraj nie dopisała kolarzom pogoda, za Olekiem zawodników złała ulewny deszcz i burza. Mimo to kolarze nasi wykazali się doskonałym przygotowaniem kon-

decyjnym i ambicją, wszyscy zakończyli VI etap wyścigu.

W Suwałkach na zakończenie wyścigu odbyło się uroczyste wręczenie cennych nagród, ufundowanych dla kolarzy przez społeczeństwo Suwałk.

Dzisiaj zawodnicy startują do przedostatniego etapu Wyścigu DWB prowadzącego z Suwałk do Suchowoli z finiszem lotnym w Augustowie. Etap ten wynosi 65 km. (b)

Wyniki VI etapu

Kategoria wyczynowa

1. Sochoń (Gwardia) 2:05,38
2. Chomoniuk (Gwardia) 2:05,38
3. Moś (Włóknarz) 2:14,12
4. Nizioł (Gwardia) 2:14,12,4
5. Poetek (Gwardia) 2:14,12,8
6. Piegat (Budowlani) 2:14,13
7. Kiczajło (Budowlani) 2:18,35
8. Kozłowski (Włóknarz) 2:18,35,2
9. Łukaszewicz (Włóknarz) 2:21,35
10. Łapiński (Kolejarz) 2:22,29
11. Kiczajło A. (Budowlani) 2:30,00
12. Olejniczak (Gwardia) 2:57,35

Kategoria turystyczna

1. Nerko (Spójnia-Kolno) 2:16,59
2. Lewandowski (LZS Raczeki) 2:17,13
3. Grochowski (Spójnia Augustów) 2:17,17
4. Kobylński (Włóknarz Białystok) 2:18,14
5. Mitros (Spójnia Augustów) 2:18,59
6. Zimiński (Spójnia Elk) 2:19,09
7. Sochoń (Gwardia Białystok) 2:24,02
8. Kwapiś (Kolejarz Białystok) 2:25,40
9. Kuśnier (Włóknarz Białystok) 2:25,50
10. Zaborowski (Budowlani Grajewo) 2:27,39

Punktacja drużynowa

VI etap wyścigu Kolarskiego DWB drużynowo w kategorii wyczynowej wygrała Gwardia I w czasie 4:11,16 przed Gwardią II — 4:28,25,4 i Włóknierzem — 4:32,47,2 oraz Budowlanymi — 4:32,48. W kategorii turystycznej po VI etapie I miejsce zajęła Spójnia Augustów 4:36,16 przed Włóknierzem III Białystok — 4:44,04, Spójnią Elk — 4:56,13 i Włóknierzem I — 4:57,56.

Polska Ludowa — dzieciom



„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju”.

(Z art. 68 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej). Na zdjęciu: W dawnych posiadłościach obszarnika — hrabiego Raczyńskiego w Złoty Potoku, zdobywają na koloniach letnich siłę, zdrowie i radość dzieci robotników częstochowskich zakładów pracy. CAF — fot. Aszenfarb

PODNOŚĄ SWE KWALIFIKACJE ZAWODOWE

Pracownicy TOR przekraczają na nowych normach swoje zadania

Już trzeci tydzień pracownicy białoostockich warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa pracują według uporządkowanych norm. Już trzeci tydzień, dzień w dzień przekraczają zwiększone zadania.

— Początkowo, zdawało się, że będzie trochę trudno osiągać takie wyniki, jak po przednio — mówi szlifierz Edward Sredziński. — Ale jak człowiek wziął się solidniej niż dotychczas do pracy, to okazało się, że nie tylko można wykonać zaplanowaną robotę, ale nawet zarobić więcej niż na starych normach. Stara norma przewidywała na oszlifowanie jednego wału korbowego 4,45 godziny. Szlifowałem 4 wały dziennie zarabiając 44,60 zł. Obecnie nowa norma określa czas 3,30 godz. Szlifuję 5 wałów dziennie i zarabiam 52,30 zł.

Dobre wyniki w pracy według uporządkowanych norm uzyskuje także wytaczacz pańewek Józef Kolendo. Już w drugim dniu pracy na nowych normach wykonał on z nadwyżką swoje zadania dzienne.

Kolendo jest zadowolony z nowego katalogu cen. Zadania zostały podwyższone, bo przecież dotychczasowe normy nie uwzględniały postępu technicznego i ukrytych rezerw tkwiących w możliwościach robotnika, ale zarazem nowy katalog cen sprawiedliwie ocenia wartość wkładu pracy w wykonanie danej roboty. Np. dotychczas stary katalog określał zapłatę 2,51 zł za jed-

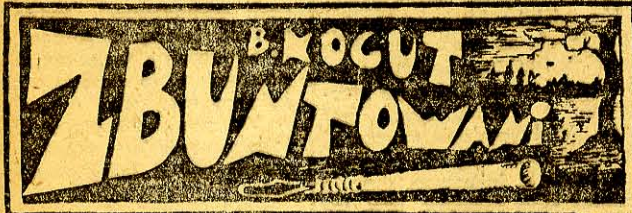
ną godzinę przy wytaczaniu pańewek, natomiast nowy katalog określa zapłatę 3,15 zł. Jeśli za 94 minut przewidzianych dla przetoczenia dwóch korbowodów i frezowanie kanalików olejowych zapłata wynosi 5,46 zł, to Józef Kolendo wykonawszy na skutek zwiększenia wydajności pracy te zadania w 60 minut, zarobił dodatkowo 2,31 zł.

We współzawodnictwie pracy według uporządkowanych norm przoduje również pomocnik monter Antoni Ejsmunt. Według nowych norm mycie silnika S-60 i części do niego, musi być wykonane w 296 minutach. Jednak Ejsmunt pracę tę wykonuje w 180 minut.

Jednocześnie po przejściu do pracy na nowych normach zwiększyły się zarobki Antoniego Ejsmunta. Dotychczas czynność ta zaseregowana do III grupy, opłacać była stawką 2,11 zł za godzinę, obecnie według II grupy — 2,31 zł za godzinę.

A fakt, że nie tylko można wykonać w pełni ale nawet z poważną nadwyżką zwiększone zadania świadczą wyraźnie, co podkreślają sami robotnicy, że uporządkowanie norm było niezbędną koniecznością dla podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników branży metalowej, dla uruchomienia ukrytych jeszcze w możliwościach człowieka i w maszynach rezerw — dla przyspieszenia naszego pokojowego budownictwa.

R. K.



Przed wieczorem, kiedy stary Dukat siedział na ławce przed ogródkiem, pod okapem okrągłych słoneczników i pykał burym tymkiem z fajki, Jaś po raz pierwszy od czasu pobicia wyszedł z własnych siłach z chałupy. Suwając doszedł do ławki i usiadł bok ojca. Zrazu okrzęnie, o biedzie nieszczęsnej Józefiaczki, potem już otwarcie zaczął prosić, by ojciec wziął do siebie jedno jej dziecko. Ucałował starego w rękę z uszanowaniem jak na-ży; z uszanowaniem i pokorą synowską prosił, nie domagał się. Stary ani się spostrzegł jak obiecał. Potem dopiero zrozumiał, że go czeka przeprawa ze Staszka i dziećmi, bo to Staszka, brzo jego dzieciach i tamto będzie chować i na nią główny ciężar spadnie. Ale jak powiedział, to powiedział. Słowo gospodarza musi się stać.

Stońca zachodziło czysto, na pewną pogodę. Pod gęstwą słoneczników siedzieli ojciec z synem i długo jeszcze rozprawiali o mnożącym się z roku na rok krzysie i jakie z tego krzysu wyjście. Dopiero gdy na wschodzie poczęły kielkować pierwsze gwiazdy, pomalutku poczłapali do domu.

Po wieczery, Antek Świrucki przyprowadził do Dukatów chłopca Józefiakowej.

ROZDZIAŁ XII

W poniedziałek od rana wyszli ludzie łuczający do żniwa. Pogodnie było, spokój w powietrzu, spokój na wsi. Ale było w tym spokoju coś jakby ukrytego, jak w nagłej ciszy przed burzą. Przechowywali ludzie, że teraz znacznie znów chodzić poljeja, wypytywać o ten wiec, szukać prowodyrów; że wróci znów wygnany w sobotę sekwestратор, wróci może nie sam a z pomocą granatowych.

Potem nadeszła wieść, powtarzana z pola na pole przez miedzę, że w Olechówce też był wiec dla olechowian i błędziwysłańców razem. I też się uroda nie udała, choć w Olechówce, rodzin-

nej wsi starosta Basarskiego, daleko było do buntu. Był jednak na tym wiecu chłop z Gackowej: Salomon, Piotr Paśko i Kiciński — i ugodę rozbili. Później jeszcze jedna nowina o nieudanej ugodzie, na wiecach w Obuchowie i Bystrzycy. Zbierały się te wieści w jedną chmurę, napełniały myśli niespokojnym oczekiwaniem burzy.

Bogusz kosił żyto na trzecim stajaniu za gościńcem. Pogoda piękna, żyto dojrzałe i suche, żniwo jak najlepsze. Ale w głowie co innego. Zniwować trzeba, to pewnie — ale tamto, wiec wczorajszy i pytanie natrętne — „co teraz dalej” — chodziło po głowie. Może trzeba było rzucić żniwo i ruszyć na inne wsie, porozumiewać się z chłopami, organizować opór? Myślał o tym Bogusz, ale nie mógł się zdecydować. Zostawić zboże dojrzałe, tak na wolę boską i latać za tamtą sprawą? Nie, na to nie było stać Bogusza. Może choć wysłać kogo, Jaskółkę na przykład, u niego się zboże nie wysypie. Ale kto będzie z takim Jaskółką poważnie gadał? I co taki Jaskółka potrafi? Nie, Bogusz musiałby sam, do Taczanka i gackowian ganiać, porozumiewać się. Ale żyto czekać nie będzie. To na nic.

Widział Bogusz jak Wąsik kosił u Mikulskiego, a Mikulski kręcił się po polu, jakby tu musiał czego pilnować. „Znów go nicuje, wyciąga z niego, cholera” — pomyślał i nie myślał się, Mikulski niby od niechcenia wypytywał o wczorajszy wiec. Wszystko powiedział Wąsik, wszystko jak było. Bo i czemu nie miał powiedzieć, czy to jaka tajemnica? Każdy był i widział. A Mikulski, ziarno do ziarna — nizał z tego wszystkiego łańcuszek do swego naszyjniczka.

I kiedy w południe, polikierzy ze Siedlca przebrani w cywila dla niepoznaki z daleka, zajęchali z nienacka do Mikulskiego, w sprawie pohańbionego godła z monopolu, Mikulski wiedział już co gadać, jaką łatkę komu przylepić.

— Co w łuczenie, to nie wiec, to bunt, jawny bunt — przedkładał przodownikowi Szalkowi. I zaczął układać czarną listę — kogo należy przysadzić, żeby porządek był. Najpierw zły duch, Jaś Dukat komunista, na wszystkim kręci, szara emincjanca.

— Przecież połamany, leży — sepienił Szalek, ale Mikulski swoje. Autorytet Bochenków władał po trochu i jego sklepikarskim umysłem.

— On pierwszy i kwita, antychryst, mściwoda. Potem Bogusz buntownik, ani chybi przerobiony; Świrucki, zół co mato Sylwestra Matusika nie zabił; potem Skupa pierwszy zausznik prowody-

ra Bogusza; jeszcze rudawy Łopas i ten oberwaniec Jaskółka, co nawet na księża się ciskał, kiedy wisiela na święconym chować nie chciał. Tych przysadzić, a będzie spokój. Inaczej — bunt pójdzie na okolicę, Bóg wie do czego dojdzie.

Szałek wszystko skrzętnie wynotował, potem wypili koniaku pod grzyby z octu i dowidzenia.

— Dziękuję panu, panie Mikulski — sepienił żegnając się Szalek. — Dziękuję za dobry wywiad. Porządeczek to się zrobi jak ta laia.

Nim po obiedzie żniwiarze szli na pola, policjanci już odjechali, po cichu, milczkiem. Jeden tylko Wąsik, co obiadował u Mikulskiego, widział ich z bliska i poznał. Ale nie szedł do wsi aż na wieczór. Więc spokój trwał jeszcze do wieczora.

A wieczór spadł cichy, rozsunął się ciepłym mrokiem po polach. Nagrzana ziemia oddychała ciepłem, kapąły na nią letnie gwiazdy jak paciorki. Poschodzili się ludzie od żniwa do chałupy, szykowali się do wieczery. Tu i tam zabłysły w oknach mdłe światła kopciuchów, z niektórych kominów, prosiłutko w górę na mleczne drogi posnuł się dym. Skrzypaneły gdzieś żorawie, stuknęły głucho wrota i znowu cisza usiadła w opłotach.

Boguszowie w domu roboty już mieli mniej, bo Wojtek, choć jeszcze trochę kulawy, ale już bez patyków na zwicznijętej nodze, obrządził wszystko; kobyłę zaobroczył, krowę wydoił i pić dał cielęciu. Boguszowa tylko zakrzętnęła się z wieczery i ułożeniem do snu młodzieży dzieciaków.

Michał nie czekając na wieczery, poszedł do Skupy. Nie podobowało się to Stefce.

— Zjedz przynajmniej najpierw — prosiła, ale nie posłuchał. „E, biedny tylko napyta” — rozmyślała Stefka nierada. „Z tej ich polityki jeszcze nigdy nic dobrego nie wyszło”. Martwiła się szczerze. Gospodarka schodziła pomalutku na psy. Burka padła, wkleśła tylko spralonowane, niewykupione. Jeszcze teraz ten ruch, wiecie, nic dobrego.

Jakiś natrętny niepokój obsiadł ją zewsząd jak nigdy, jakby w przecuciu czegoś złego. Opędzała to od siebie ale bez skutku. I z tym ochrzczeniem dziecka też się tak odwlekała, bo Michał czekał na nową pszenicę. A tu niechby się, Boże broń, co stało i zemrze, to potępieniec wieczny. Wszystko, wszystko jakoś nie szło tak jak trzeba, nie pasowało w swoje miejsce, we wszystkim czuła jakiś początek beładzi, zniszczenia, zła.

Załoga BZPP wykonała plan półroczny w 118 proc.

18 bm. w Białostockich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego odbyła się akademie z okazji 9 rocznicy Odrodzenia Polski. Dyrektor zakładu omówił w swoim referacie wkład BZPP w dzieło realizacji pierwszego półrocznego czwartego roku Planu 6-letniego. Plan półroczny robotnicy tego zakładu wykonali w 118 proc. Stało się to możliwe dzięki pełnej mobilizacji załogi do wykonywania zadań produkcyjnych.

W realizacji planu półrocznego wyróżniło się wielu robotników: m. in. Alicja Szymon, która wykonała plan półroczny w 198,8 proc., tkacz Arkadiusz Ostasiewicz — w 169,3 proc. oraz maszyniarka Ryta Szulimowska — w 158,2 proc. (R. L.)

WYKONALI SWÓJ CZYN Rymarze z „Naprzodu”

Spółdzielnia Rymarsko-Tapicerska „Naprzód” z obowiązaniami podjęte dla uczczenia Święta 22 Lipca wykonała przed terminem. Szereg cennych zobowiązań obejmujących: polepszenie jakości produkcji, zwiększenie ilości współzawodniczących w pracy, pełne wykorzystanie maszyn, wykonanie planu organizacji punktów usługowych — zostało wykonane w 100 proc. Już do 20 lipca.

Oprócz tego robotnicy Spółdzielni Rymarsko-Tapicerskiej zobowiązali się zorganizować dwa wykłady na temat Manifestu Lipcowego, oraz wydać gazetkę obrazującą osiągnięcia naszego kraju od 1944 r. do 1953 r.

W pracy zawodowej i w wykonywaniu zobowiązań wyróżnili się: rymarz Franciszek Wiktoro oraz tapicer Stanisław Turski. Zarówno Franciszek Wiktoro jak i Stanisław Turski za dobrą pracę zostali przedstawieni do nagrodzenia odznaką Przewodnika Pracy.

Spółdzielnia Rymarsko-Tapicerska wezwała wszystkie spółdzielnie pracy Zw. Branżowego Spółdzielni Skórzanych w Białymstoku do podjęcia zobowiązań produkcyjnych. Zobowiązania te przyczynią się w dużym stopniu do szybkiego wykonania planów rocznych. (Z. F.)

DLA UCZCZENIA 22 LIPCA

Białostoccy kolejarze na wartach produkcyjnych

Tokarz Stanisław Chudonia podniósł wydajność pracy o 10 proc.

W całej pełni trwają przygotowania do Święta 22 Lipca na białostockim węzle kolejowym. Odświeżone szaty przybiera Dworzec Główny. Przed dworcem w gablotce umieszczono gazetki ścienne mówiące o zobowiązaniach pracowników PKP. Przygotowania do święta trwają w każdym oddziale. W parowozowni przy dekoracji pracu-

ją ZMP-owcy pod kierownictwem Leona Lisowskiego — członka Zarządu Zakładowego ZMP. W żywo zredagowanej gazecie pt. „Głos ZMP-owca w parowozowni” umieszczono artykuły mówiące o znaczeniu Święta Lipcowego, o zobowiązaniach i wartach podjętych przez ZMP-owców.

Wielu pracowników parowozowni podjęło Warty Lipcowe. Przy stanowisku tokarza Stanisława Chudonia wisi proporzeczek. Zobowiązał się on podnieść wydajność pracy o 10 procent. Podobne zobowiązania podjęli inni. Kotlarz Chomczyk i kowal Sadowski podniosą wydajność o 15 proc. Warty Produkcyjne zaciągnęły również drużyny parowozowni. Przed parowozownią stoją szeregiem lokomotywy, a na każdej z nich widnieje napis „Warta Lipcowa”. Maszyniści zużyją mniej smaru, utrzymają w należytym czystości parowozy, drobniejsze naprawy wykonają sami. Wszyscy realizują hasło „Każdy maszynista nie tylko dogląda parowozów, lecz własnymi siłami usuwa zauważone usterki”.

Na dwóch parowozach wymalowano białą farbą hasła „Nasz parowóz świadczy o nas”. I rzeczywiście lokomotywy błyszczą od czystości.

Maszynistami są ZMP-owcy. Na jednej, starszym maszynistą jest Nikityn, na drugiej Kościuczyk. Dbają oni o estetyczny wygląd parowozów.

Białostoccy kolejarze chcą godnie przywitać Święto Odrodzenia i I rocznicę uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dlatego też wykonują swoje zobowiązania z wielkim entuzjazmem. Dzień 22 lipca przywitają nowymi meldunkami o realizacji zobowiązań lipcowych. R. Łabanow

DROGOWCY ZASŁUŻYLI NA UZNANIE

Nowe mosty otrzymają mieszkańcy Białostoczczyzny

Robotnicy Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych z każdym dniem odnoszą nowe sukcesy realizując Czyn Lipcowy. W dniu Święta Odrodzenia przekażą oni do użytku mieszkańcom powiatów bielskiego, grajewskiego i łomżyńskiego 3 nowe mosty o łącznej długości 227 metrów.

W tymże dniu zakończona zostanie budowa 42 tys. metrów nowej nawierzchni dróg, dzięki czemu usprawni się znacznie komunikację w naszym województwie. (w)

WCZORAJ ODBYŁA SIĘ

Uroczysta akademie w Fabryce Pluszu

Przodownicy otrzymali Srebrne Odznaki

Na akademie do świetlicy Fabryki Pluszu, przychodzili ludzie wprost od warsztatu, od krosien i snowadeł. Na tę radosną, lipcową akademie przyszli starzy robotnicy — Jan Chrzanowski, Wacław Piotrowski, Zygmunt Wigda, Stefania Plis, Franciszek Rudziński, Wiera Siemieniuk, Feliks Minta, którzy odbudowali i uruchomili zakłady, obrócone w gruz przez okupanta hitlerowskiego. Dzięki ich pionierskiej pracy uruchomiono uratowane od pożaru motory i krosna, z których popłynęły pierwsze produkowane metry tkaniny. Kiedy za stołem prezydijskim obok sekretarza organizacji partyjnej tow. Józefa Gajbowicza, przewodniczącego rady zakładowej Hilarego Rybakowskiego, obok radnej Prezydium MRN, Nadziei Biruk zasiadli przodownicy pracy Tatiana Nazar i inni — zerwała się burza oklasków. Z radością słuchała załoga o osiągnięciach zakładu, które omówił w referacie dyrektor Fabryki Pluszu ob. Kozacek.

— Produkcja nasza — mówił dyrektor — w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła dwa i pół raza. Osiągnięcia te zawdzięczamy temu, że załoga naszych zakładów jest świadoma zadań, jakie na niej spoczywają, że w codziennej walce o wykonanie planu wyrastają nowi przodownicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy, którzy pokonując piętrzące się trudności, walczą o szczęśliwe i radosne życie.

Po referacie nastąpił uroczysty moment odznaczenia przodowników pracy. Srebrną Odznaką Przewodnika Pracy otrzymali: — Jadwiga Ziniewicz — tkaczka kordu, Janina Świątkowska — tkacz pluszu, Krystyna Bućko — tkacz kordowy, Mikołaj Maliszewski — farbierz i Janina Zawadzka — robotnica snowalni.

Dyplomami uznania nagrodzono między innymi — Franciszka Sikorskiego robotnika wykańczalni, Eugenię Świrską cerowaczkę, Zygmunta Wigdę mistrza farbniarskiego, Wacława Piotrowskiego mistrza wykańczalni i Jana Chrzanowskiego.

W imieniu Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Włóknarzy wręczona została nagroda i dyplom uznania zespołowi tanecznemu oraz kierownicce świetlicy Walentynie Szczep.

W części artystycznej udział brały dzieci robotników Fabryki Pluszu, które na uroczystość przyjechały z kolonii letnich w Krasnem. (as)

Meldunek o wykonaniu zobowiązania lipcowego

Dla uczczenia 9 rocznicy PKWN i I rocznicy uchwalenia przez Sejm Konstytucji, członkowie PSS postanowili wziąć udział w odgruzowywaniu miasta. Na ustalony dzień 17 lipca zgłosiło się 78 osób, które pracowały nad oczyszczaniem z gruzu odcinka ul. 1-Maja. Wywieziono 16 samochodów gruzu po 3,5 tony każdy. (as)

Apel Prezydium MRN

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku przypomina wszystkim mieszkańcom naszego miasta o obowiązku oczyszczenia posesji i gmachów przed Świętem Odrodzenia. Flagi, o jednakowym rozmiarze (160 cm x 80 cm) powinny być czyste i uprasowane.

Dekoracja gmachów i oczyszczenie posesji powinno być zakończone w przeddzień 22 lipca. Prezydium MRN apeluje też do wszystkich mieszkańców, aby udekorowali okna i balkony.

NA CZĘŚĆ ŚWIĘTA ODRODZENIA

ZMP-owcy z fabryki „Galmet” realizują zobowiązania lipcowe

W wykonaniu zobowiązań pomagał młodzieży tokarz Wacław Rutkowski

W tokarni fabryki „Galmet” zaczęło się „coś psuć”. Robotnicy zatrudnieni przy produkcji osi nie wykonywali swoich norm. Działo się tak od 5 lipca. Dzienna produkcja z ledwością dobiegała do 100 proc., a niekiedy nie zdołano nawet wykonać dziennej normy. Aby usprawnić produkcję, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Lucjan Bogdanowicz, kierownik referatu kadr tow. Dominik Świątkowski i dyrektor fabryki naradzili się z przewodniczącym ZMP Grzegorzem Godko.

— Musicie nam pomóc kolego. W tokarni pracuje przeważnie młodzież — trzeba więc zmobilizować ją do bardziej wydajnej pracy.

Grzegorz zobowiązał się, że zadanie zostanie wykonane. Utworzono szturmową brygadę młodzieżową, do której weszli: Grzegorz Godko, Władysław Nalewajko, Witold

Chwojko i Mieczysław Pilecki, członkowie ZMP.

Praca poszła lepiej. Zaczęto wykonywać najpierw 110 proc., potem 120, aż w końcu dobiegnięto do 135 proc. normy.

Groźba „zawalenia” planu przestała być aktualna.

Jest parę minut po godzinie 21. Robotnicy z ostatniej zmiany zakończyli już pracę i poszli do domu. W fabryce został Grzegorz Godko, Antoni Gołub i Leon Iwaniuk. Został także stary tokarz Wacław Rutkowski.

Pomogę wam chłopcy — mówi Rutkowski — musicie swoje zobowiązanie wykonać przed terminem. Chodzi tu przecież o bezpieczeństwo pracy na naszym zakładzie. Te drewniane podłogi w kuchni i w tokarni groziły stałym pożarem. Uwinęliśmy się z robotą szybko. A kiedy wspólnymi siłami zrobimy betonową posadzkę, zaoszczędzimy państwu sporą sumę pieniędzy. Młodzi z zapalem zabrali się do pracy.

Zobowiązanie podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów musi być zrealizowane. Grzegorz Godko i jego koledzy dotrzymują słowa, tak jak dotrzymali go organizując szturmową brygadę młodzieżową, która dopomogła w zlikwidowaniu niedociągnięć. Zrywano, stare zniszczone deski podłogi, układano cegły uzyskane z rozbiorów gruzów i polewano je betonem.

Cennymi radami służył im Wacław Rutkowski. Ale nie tylko radami. Pomagał im we

wszystkich pracach. Mimo zmęczenia pracowano do 1 godz. w nocy.

— No cóż, trzeba się przecie spieszyć, roboty jeszcze dużo a 22 lipca już niedaleko — mówi Grzegorz. Jego oczy błyszczą radością, gdy spogląda na betonową posadzkę tokarni, która do dnia Święta Odrodzenia zostanie całkowicie ukończona.

A. Stankiewicz

PRZED JUTRZEJSZYM ŚWIĘTEM

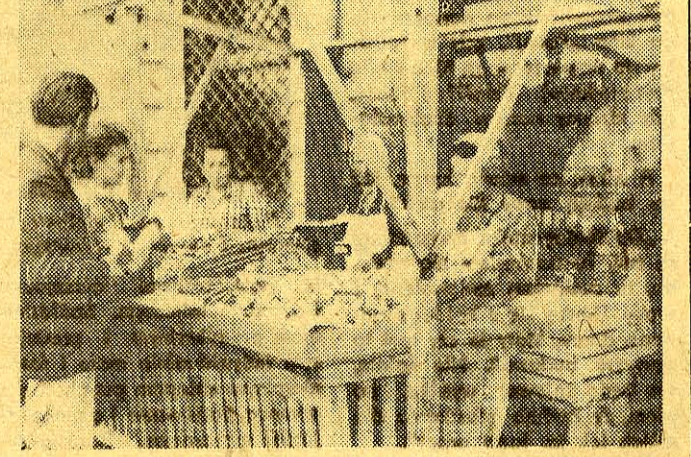
Białostok przybiera odświętny wygląd

22 lipca, w radosnym dniu Święta Odrodzenia, ulicami naszego miasta przejdzie barwny pochód robotników,

młodzieży i sportowców. Na tle udekorowanych zielenią i transparentami budynków załopocą zwycięsko biało-czerwone i błękitne sztandary. Miasto nasze zaczyna już przybierać odświętny wygląd. Czynnione są przygotowania do dekoracji gmachów. Wystawy sklepów udekorowane są portretami wodzów narodu oraz wykresami wykonanych planów. Na budynkach, wśród zielonych girland, czerwieni się proporzeczki.

Naprzeciw trybunu na Rynku Kościuszki ustawiono już wykresy obrazujące rozwój sportu w naszym województwie w okresie 9-ciolecia.

Do gablot, gdzie znajdują się zdjęcia przodowników pracy doszły nowe fotografie przodowników, którzy Święto Wyzwolenia powitali nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. (as)



Stragany z warzywami ustawione na ulicach przed sklepami PSS cieszą się dużym powodzeniem białostoczan. Na zdjęciu: Stragan na ul. Słalana. (fot. „Gazeta”)

W DNIU DZISIEJSZYM

Sklepy Spożywcze MHD czynne do godziny 21.

Przedsiębiorstwo Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułów Spożywczych w Białymstoku zawiadamia, że w celu lepszego zaopatrzenia mieszkańców naszego miasta w artykuły pierwszej potrzeby przed Świętem 22 Lipca sklepy spożywcze MHD w dniu dzisiejszym czynne będą do godziny 21.

W ZBIORCE NA SFOS

Komitet blokowy nr 120 wzywa do współzawodnictwa

Z okazji zbliżającego się Święta 22 Lipca członkowie komitetu blokowego nr 120 w Białymstoku podjęli wiele cennych zobowiązań. Między innymi zobowiązali się oni przeprowadzić wśród mieszkańców bloku zbiórki pieniężną na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Przed kilkoma dniami zbiórka została zakończona, a zebrana suma w wysokości 450 zł przekazana została na SFOS. W zbiorce wyróżniła się przewodnicząca komitetu blokowego Władysława Świrską oraz E. Chwidzenia, E. Kieszczewska i A. Trochimeczuk.

Członkowie komitetu blokowego nr 120 wzywają do współzawodnictwa w zbiorce na SFOS wszystkie komitety blokowe w Białymstoku. Czekamy więc na odpowiedzi na ten apel. (w)

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białostok ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 34-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, informacja i sportowy 36-53. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 8,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białostok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku „Godzien litości”. Występ gościnny Teatru Powstaniec w Warszawie pocz. godz. 20.

Kina

„Pokój”: „Słubujomy” wraz z dodatkami „Mistrzostwa Europy w boksie” pocz. godz. 18, 18 i 20.

„Ton”: „Dumna królowa” pocz. godz. 18 i 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 20.

Ważniejsze telefony
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłsudskiego) tel. Biura wezwań 09, inf. 555.
Miejська straż Pożarna, tel. 03.

Dużury aptek: Apteka Społ. nr 57 ul. 1 Maja 55, telef. 35-45.

Kluby

Klub TPP-R — nieczynny.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od 13 do 21.

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 8 do 20.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 30.

Udziała wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi; 6.10 Muzyka poranna; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.30 Audycja dla dzieci starszych; 9.00 Muzyka popularna; 10.55 Popularne utwory kameralne; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 „Głos mają kobiety”; 13.25 Muzyka polska; 15.30 Audycja dla dzieci; 17.00 Audycja literacka; 17.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Warszawskiej PR; 18.00 Transmisja z uroczystego posiedzenia Stołecznej Rady Narodowej; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 Wiadomości sportowe; 21.45 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 407 m
5.20 Koncert poranny w wyk. ork. mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 6.00 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna; 8.30 Muzyka popularna; 15.10 „Szósta bateria” — fragment pow. W. Billińskiego; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 Koncert orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej PR; 17.00 Pieśni kompozytorów polskich; 17.30 Utwory skrzypcowe Wieniawskiego; 19.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. wielkiej ork. symfonicznej PR; 21.26 Wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

Ryszard Klimaszewski

W 9 ROCZNICĘ ŚWIĘTA ODRODZENIA

LIST DO MEGO PRZYJACIELA

Zegar wskazuje godzinę jedenastą, dwunastą, trzynastą, czterenaście... Nad rozpalonym miastem wiszą lipcowe słońce. Na ulicach tłumy spacerowiczów.

Idąc więc pod ramię ze swoją dziewczyną czy chłopakiem, idąc na spacer ze swymi dziećmi, zwróć dzisiaj głębszą uwagę na rodzinne miasto — na swój Białystok.

Wielkie dziś u nas święto: radosne jak wesoła bawiące się dzieci, jak piosenka, jak serca kochających się ludzi.

Bo wyobraź sobie, 9 lat, a jak wiele zrobiliśmy. Nie tylko zlikwidowaliśmy ruiny, nie tylko wygnaliśmy z nich ciżbę, nie tylko co można było odbudowaliśmy, ale zaczęliśmy wznosić nowe, piękne miasto.

I stąd nasze wielkie święto. Święto budowy wspaniałego Białegostoku.

Kochasz swoje rodzinne miasto. Każda ulica, każdy dom jest Ci drogi. Tu się urodziłeś, wychowałeś, poznałeś życie.

Smutny byłeś, gdy wróciwszy do swego miasta po zwycięskim wyparciu przez bratnią Armię Radziecką hitlerowskiego najazdu, zastałeś zgłiszczą i ruiny. Twoje miasto leżało w gruzach.

Nam Polakom obca jest rozpacz. Z wiarą więc w odbudowę przystąpiłeś do pracy, przywracając życie swemu miastu. Podnosiłeś z ruin domy mieszkalne, podnosiłeś z ruin fabryki, Fabrykę Przyrzędów i Uchwyków i wiele innych.

I miasto wracało do życia. Zniwały gruzy, a na ich miejsce stały nowe, piękne domy, jakich za rządów kapitalistyczno-obszar niczej Polski nie budowano.

Jaki był przed wojną Białystok, można by długo mówić. Nie trzeba Ci nawet przypominać tego obrazu. Sam wiesz naj lepiej. Duże miasto zabudowane drewnianymi ruderami bez urządzeń sanitarnych.

Popatrz na zdjęcie. Wiesz, jak nazywa się ta ulica, wzdłuż której przepływa gnijący rynsztok? To jest ulica Żytnia.

To były ulice niepokoju. Z tych ulic położonych na peryferiach miasta ruszał niejednokrotnie do walki z kapitalistami groźny tłum. Prawda, towarzyszu i towarzyszy z Fabryki Pluszu?

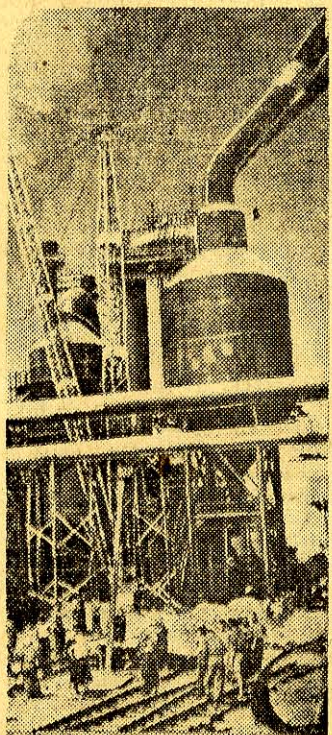
Minęła bezpowrotnie zgorzała tamtych lat. Przyszły nowe lata, nowego, lepszego życia, jak te minione dziewięć.

Nie sądzę, że się chwylimy, chociaż mamy do tego pełne prawo. Bo pomyśl: W roku 1950 oddaliśmy w województwie do użytku rodzinom robotniczym i inteligencji pracującej 268 nowych izb mieszkalnych, w roku

1951 724 izby, w roku ubiegłym 959 izb.

A wiesz, ile izb mieszkalnych oddamy ludziom pracy w tym roku? 1532. A w przyszłym i następnym roku? 4368.

Czy Ty odczuwasz radość tych ludzi, gdy ze zniszczonych do-



Spójrz. To fragment wielkiego pieca w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie — to fragment naszego wspaniałego budownictwa socjalistycznego, naszej zwycięskiej drogi do szczęśliwej przyszłości.

mów wprowadzają się do jasnych, zdrowych i wygodnych mieszkań? Czy odczuwasz radość murarza, gdy przekazuje ludziom pachnący jeszcze tynkiem dom? Zrozum: zrychodzą nowi mieszkańcy i z uśmiechem stawiają do izb swoje meble. A dzieci z zabawkami klaszczą w rączki rozglądając się wokół.

Mój drogi. Nie łatwo wtedy opanować wzruszenie. Jak dziś, kiedy idziemy Rynkiem Kościuszki wzdłuż rzędu nowych domów, gdy wchodzimy do nowoczesnego kina „Pokój”, gdy wchodzimy do nowoczesnego Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy, gdy idziemy nowym Białymstokiem.

A wiesz, co mówią ludzie, którzy budują nowy Białystok?

„Do Białegostoku przyszedłem ze wsi. Tu nauczyłem się zawodu, tu znalazłem zadowolenie z pracy. Cieszę się z każdego nowego domu, który ja czy mój towarzysz budowali. Nie żałuję, nie będę żałował wysiłku, bo wiem, że buduję mieszkania dla takich jak ja, ludzi pracy”.

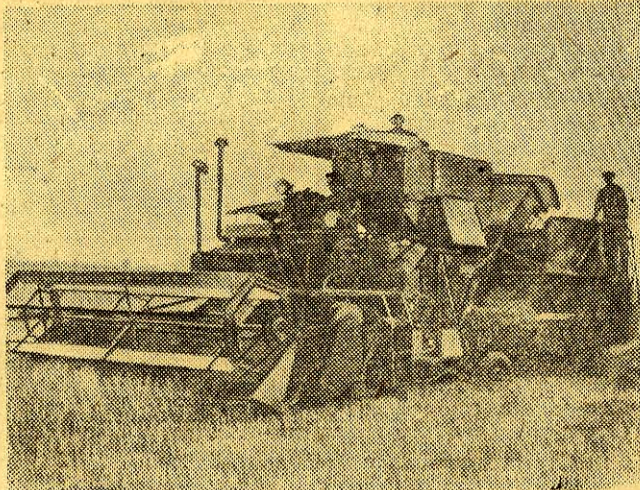
Tak mówi przodownik pracy murarz Szejnoga. Tak mówią wszyscy białostoccy murarze. Tak mówią ludzie, którzy przejęli w swoje ręce sprawę budowy miasta.

Przyjacielu. Nie ukrywamy naszych trudności. Mamy je, ale one są do pokonania, bowiem wyrastają z naszego o dużym rozmachu budownictwa. Pamiętaj, jak powiedział nasz nauczyciel Bolesław Bierut. „Nie lękamy się trudności, których jeszcze wiele musimy usunąć ze swej drogi. Wiemy bowiem, że droga ta prowadzi nas niezawodnie do wielkiego celu, którym jest wspaniała i szczęśliwa przyszłość naszej Ojczyzny”.

Dlatego, Przyjacielu. Dla zwycięstwa naszej słusznej sprawy — zbudowania socjalizmu w naszym kraju i utrwalenia pokoju na całym świecie, łączymy swe siły w jednym, potężnym Froncie Narodowym. Budujemy i budować będziemy, bowiem chcemy by nasz kraj był zamożny, a pokój, który jest nam potrzebny, panował nad całym światem.

Nasze plany sięgają w przyszłość. Do Białegostoku, do wspaniałej Alei Pochodów i trasy W-Z, do rozświetlonego twórczą pracą kombinatu bawełnianego w Zambrowie, do kombinatu w Fastach, do potężnej elektrowni na Bugu, do zmeliorowanych dających duże korzyści 250 tys. hektarów bagien kuwaskich. Bo nasze plany to jutro dobrobytu Twego, mego i wszystkich obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nasze plany sięgają w przyszłość — do radosnej i szczęśliwej wsi białostockiej, na której w ciągu 9 lat władzy ludowej dokonały się ogromne przemiany. Zelektryfikowano i zradiofonizowano dziesiątki wsi, zmeliorowano setki hektarów bagien, założono setki bibliotek. Działająca wieś białostocka dysponu-



„Dzisiejsza wieś białostocka dysponuje nowoczesnymi maszynami i sprzętem rolniczym.”

je nowoczesnymi maszynami i sprzętem rolniczym. Spółdzielniom produkcyjnym i pracującym indywidualnie mało i średniorolnym chłopom przychodzą z pomocą państwowe i gminne ośrodki maszynowe. Rozwija się uprawa roślin przemysłowych. Wzrasta wydajność zbóż z hektara. Rozwija się życie kulturalne.

I pomyśl tylko. Żeby w ciągu minionych 9 lat tak wiele zro-

bić, ile trzeba było rzeczy sobie odmówić. Ileż trzeba było trudu poświęcić, żeby dziś iść wzdłuż nowych domów. Ale jakże dumni dziś jesteśmy z tych osiągnięć, które nam i naszym dzieciom zabezpieczają coraz wspanialszą przyszłość. Nowe życie jakie budujemy to treść naszej Konstytucji.

I pomyśl tylko. My tu budujemy, wszędzie — na budowie, w fabryce metalowej i włókienniczej, w PGR i spółdzielni produkcyjnej, w mieście i na wsi, na każdym stanowisku, a stamtąd, od imperialistów amerykańskich i odwetowców hitlerowskich idą ponure groźby, pluta i kłamstwa, nieudane prowokacje, jak to w Berlinie. Gdy my tu czynem produkcyjnym w tym 9 rocznicę Odrodzenia, to oni chwytają się wszelkich nieczestnych sposobów, aby rozpaść nową wojnę, aby pchnąć na nasz piękny kraj hordy bandyckie.

Wiem, co powiesz. Z zaostrozoną czujnością, silni i skupieni wokół kierowniczki narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zbratani przyjaźnią z narodami Związku Radzieckiego i krajami demokracji ludowej, wzmacniając wydatną pracą siłę gospodarczą i obronną naszej Ojczyzny przeciwstawiamy się zdecydowanie każdej próbie agresorów. Tak, jak to uczyniła w wypadkach czerwcowych niemiecka klasa robotnicza.

Tak, mój drogi. Każdy nasz czyn, każde słowo, niech służy sprawie pokoju. Nam nie opadają ręce, bo wierzymy w siebie, bo wiemy, że sprawa nasza jest słuszna, że tylko w wo-



„Rozeszmiane, zdrowe dzieci. Także inne ich życie niż było Twoje dzieciństwo.”

fabrykantów i dziedziców głód, chłód, poniżenie. Niejedna matka prosiła o jaką bądź robotę, byle zarobić parę groszy na ziemniaki.

Dzisiaj dzieci nasze mają szkoły i przedszkola, mają zapewnioną radość dzieciństwa. To jest nasze wielkie zwycięstwo.

Towarzyszu Makal z FPIU, towarzyszu Gryczan z ZBM, towarzyszu Popławska z Fabryki Pluszu. Pozwólcie, że w Warszawie na krótką chwilę skieruję w mroczną przeszłość.

Pamiętacie zamykanie fabryk przez kapitalistów, redukcję w fabrykach, strajki, szukanie roboty? Aby żyć, żyć...

Dzisiaj cieszymy się z naszych osiągnięć: z tego, że wybudowano nowy dom, że Twój zakład wykonał plan, że Ciebie nagrodzono premią, że wyróżniono, że przodujesz. Dzisiaj nie znamy strachu przed jutrem, bo dzisiaj wiemy, że pracy w naszych własnych fabrykach nigdy nie zabraknie. To jest nasze wielkie zwycięstwo.

Przed trzema miesiącami ramie przy ramieniu z pieśnią na ustach szliśmy w pochodzie 1-majowym. Dzisiaj z radością witamy 9 rocznicę Święta Odrodzenia i pierwszą rocznicę uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Manifest lipcowy PKWN jako wyraz woli narodu wskazał drogę realizacji historycznych przemian w naszym kraju, zmierzających do organicznego przekształcenia życia gospodarczego, politycznego i społecznego. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako wyraz woli narodu zapewniła każdemu obywatelowi równe, sprawiedliwe prawa, o jakie walczyła z kapitalistycznymi rządami przez dziesiątki lat polska klasa robotnicza. To jest nasze wielkie zwycięstwo.

Dumne to słowo jest dla nas bodźcem do dalszej pracy, do realizacji Planu 6-letniego, do realizacji założeń programu Frontu Narodowego. Niech każdy dzień przynosi nam coś nowego. Jeśli w okresie dziewięciu minionych lat, dzięki Twojej pracy, dzięki Twemu wysiłkowi Białystok dźwignął się z ruin i dzisiaj w swoich fabrykach przyspiesza realizację planów gospo-

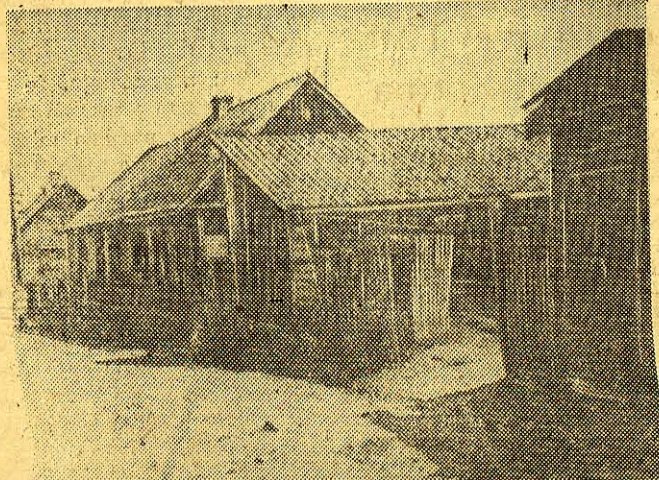
darczych, jeśli dzięki Twojej pracy powstała w Białymstoku pierwsza wyższa uczelnia Akademia Medyczna, w której kształcą się córki i synowie ludzi pracy, to niech każdy Twój następny krok pomnaża zdobycze 9 lat Polskiej Ludowej. Niech potężniejszy, rześki wysiłek na wszystkich, pracownikach fizycznych i umysłowych w wykonywaniu zadań nam kreślonych przez partię i rząd.

Przyjacielu! Powiedzieliśmy sobie. Nasz cel jest jeden. Zbudowanie silnej i bogatej Ojczyzny ludowej, zbudowanie szczęśliwej przyszłości. Pozwól więc w prze-

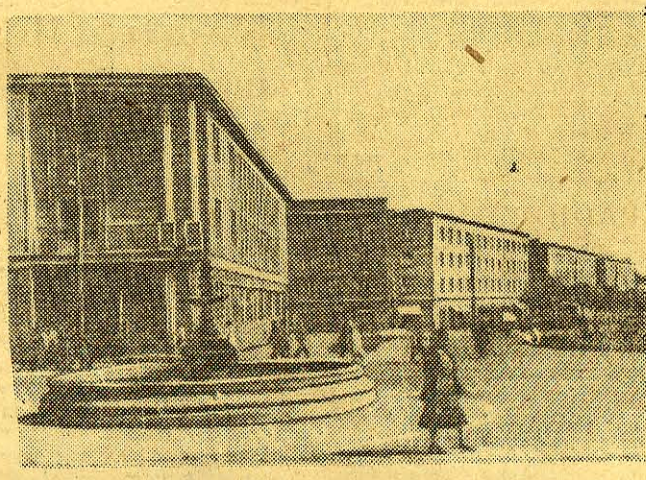


Patrz. Takie było życie dzieci robotników i chłopów pracujących w kapitalistycznej, sanacyjnej Polsce. Takie jest życie dzieci klasy robotniczej Grecji, Włoch, Francji, Turcji i innych krajów — wszędzie tam, gdzie rządy spoczywają w rękach klik kapitalistów i obszarników.

dedniu naszego wspólnego, radosnego Święta Odrodzenia — 22 lipca, złożysz Tobie serdeczne, robotnicze życzenia: Jak na lepszych nowych osiągnięć i zadowolenia w pracy, jak na więcej pomyślności w życiu osobistym.



„Wiesz, jak nazywa się ta ulica, wzdłuż której przepływa gnijący rynsztok? To jest ulica Żytnia. Z tych ulic położonych na peryferiach miasta ruszał niejednokrotnie do walki z kapitalistami groźny tłum...”



„I pomyśl tylko. Żeby w ciągu 9 lat tak wiele zrobić, ile trzeba było rzeczy sobie odmówić. Ileż trzeba było trudu poświęcić, żeby iść wzdłuż nowych domów. Ale jakże dumni jesteśmy z tych osiągnięć...”